Nr 39 Niedziela, 25 września 1927 Rok LIX

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcji:
WARSZAWA, Piękna 16 b|17, tel. 280-25 (Z. Wawrzynowicz)
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49;
POZNAŃ, Mazowiecka 42, Tel. 11-64
WILNO, Wielka 24.
Adresy administracji:
WARSZAWA, Z. Wawrzynowicz, Piękna 16 b Tel. 280-25;
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Chorążczyzna 27, Tel. 4-32;
POZNAŃ, Ratajczaka 36 (Księg. „Ruch").

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
ze współudziałem redaktorów
Inż. W. TROJANOWSKIEGO w Warszawie — Dr Z. CHMIELEWSKIEGO w Krakowie — Prof. inż. T. CHRZĄSZCZA i prof. dr F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — Prof. J. MARSZAŁKOWICZA w Wilnie — Redaktorka odpowiedzialna: J. GIZOWSKA we Lwowie.

PRENUMERATA:
Kwartalnie zł. 12·—, płatnych zgóry pod adresem administracji „Rolnika" we Lwowie, ulica Chorążczyzna, 27. Telefon 4-32
Konto PKO 140.810.
OGŁOSZENIA:
Za 1 mm o szerokości 62 mm zł. 0.30; (za zastrzeżone miejsca nadwyżki); drobne: za 1 słowo zł. 0·30, minimalnie zł. 3·—, płatne zgóry.

ORGAN URZĘDOWY TOW. GOSP. WSCH. MAŁOP. — ZWIĄZKÓW ZIEMIAN we LWOWIE i w KRAKOWIE — ZWIĄZKU ZAWOD. URZĘDNIKÓW ROLNYCH, LEŚNYCH i PRZEMYSŁU ROLNICZEGO — WOŁYŃSKIEGO TOW. ROLNICZEGO i t. d.

A. Sadowski

Dowolne gospodarstwo, czy płodozmian

W jednym z moich artykułów, umieszczonych w „Rolniku", starałem się udowodnić, że ołówek jest najważniejszem narzędziem, a jednym z głównych warunków rentowności gospodarstwa rolnego jest racjonalnie prowadzona rachunkowość, a zwłaszcza umiejętne korzystanie z rachunków. Obecnie pragnąłbym zwrócić uwagę na wielkie znaczenie systemu w gospodarstwie. Myśl tę nasunęło mi oglądanie rozmaitych gospodarstw prowadzonych dowolnie, bez systemu.

W całym naszym kraju, z wyjątkiem Wielkopolski, a głównie w Małopolsce wschodniej, spotyka się bardzo często t. zw. „dowolne" gospodarstwa. Jest to nabytek wojenny, gdyż wskutek zniszczeń wojennych prawidłowe prowadzenie gospodarstwa stało się niemożliwe. Odłogi wojenne, brak inwentarza, obornika, budynków etc. złożyły się na to, że każdy, odbudowując swój warstat pracy rolnej, musiał łatać gospodarstwo jak się udało w danych warunkach.

Dziś jednak, gdy rany wojenne zostały już mniej więcej zabliźnione, byłby już najwyższy czas, by wrócić do prawidłowego systemu gospodarstwa, do prawidłowej rotacji, czyli płodozmianu. Wprawdzie wielu rolników tłumaczy się brakiem dostatecznej ilości obornika, ale, jak to niżej wykażę, jest to przeszkoda, którą łatwo usunąć, a dowolne gospodarstwo posiada według mnie zbyt wiele braków, by warto było przy niem obstawać.

Dowolne gospodarstwo może być wskazane w dwóch wypadkach: 1) Jako stan przejściowy, gdy rolnik nie zna jeszcze swej gleby i warunków miejscowych i robi rozmaite próby, 2) jeśli kierownik gospodarstwa posiada duże fachowe wykształcenie, zamiłowanie prawdziwe i może cały swój czas poświęcić próbom, obliczeniom, kombinacjom, a przytem „ma szczęście", t. j. szczęśliwą intuicję co do konjunktur handlowych i przeczuwa, co w danym roku będzie miało większy pokup i wyższą osiągnie cenę. Znałem na Podolu takiego „szczęściarza", który w jednym roku posiał 460 ha maku, w drugim 290 ha „dzikich" wysadków buraków. Sąsiedzi orzekli, że to warjat, on tymczasem trafił na niezmiernie pomyślną konjunkturę i zrobił duży majątek! Ale to się zdarza w wyjątkowych wypadkach, naogół zaś takie fantazje są niezmiernie ryzykowne. Dowolne zaś gospodarstwo, wbrew dość rozpowszechnionemu mniemaniu, jest najtrudniejsze ze wszystkich (żeby się mogło opłacać) i wymaga największego nakładu pracy umysłowej.

Gospodarstwo „dowolne" posiada następujące ogromne braki: Niezachowując ciągłej ostrożności w rotacji albo jeden i ten sam produkt powtarza się zbyt często, na tem samem polu np. buraki, lub koniczyna we 3—4 lata (gdy przerwa powinna trwać conajmniej 5—6 lat), albo zdarzają się takie nieprawidłowości jak ozimina po kukurydzy, lub po nasiennej koniczynie. Gorszego przedplonu pod oziminę jak kukurydza, trudno sobie wyobrazić, bo zachwaszcza pole, wysusza niezmiernie glebę i późno schodzi z pola, co zaś do nasiennej koniczyny wielu rolników wprawdzie twierdzi, że się to opłaca, ale ja pozwalam sobie temu stanowczo zaprzeczyć, zwłaszcza, gdzie się ma do czynienia z suchym klimatem, bo nasienna koniczyna wysusza rolę, a schodzi z pola tak późno, że niesposób roli odpowiednio wyprawić, chcąc ozyminę posiać w normalnym czasie. O ile koniczyna, skoszona na siano, jest jednym z najlepszych przedplonów pod ozyminę, o tyle nasienna stanowczo należy do najgorszych, utrudnia prowadzenie gospodarstwa pod względem ilości inwentarza i usługi, bo raz może ich być za mało, drugi raz — za dużo, daje niejednostajny dochód, co zawsze źle wpływa na każde przedsiębiorstwo i podnosi ryzyko, wprowadza w gospodarstwie pewną „folgę", tak dla samego kierownika, jak i dla całego personalu, bo wszyscy wiedzą, że gdy się nie nawiezie oznaczonej ilości pola, lub nie wyorze, to się coś innego posieje: jarzynę zamiast oziminy, kłosowe, zamiast okopowych i t. p. To demoralizuje i psuje wszelki ład i porządek.

Wręcz przeciwnie ma się rzecz z płodozmianem. Płodozmian wprawdzie krępuje, ale:

1) wprowadza stały system, a wiadomo, że nawet gorszy system we wszystkiem jest lepszy, niż brak systemu. Nie

należy tu jednak mieszać systemu z szablonem. O ile szablon i rutyna są wrogami gospodarstwa rolnego, bo żaden rodzaj przemysłu nie wymaga takiej giętkości i przystosowania do zmiennych warunków i takiej czujności na zdobycze nauki jak rolnictwo, to system znów jest koniecznym atrybutem prawidłowego gospodarstwa. Nie można np. trzymać się ślepo jakiegoś starego sposobu uprawy roli, przypuśćmy trzymania t. zw. „surowej skiby", gdy dziś przekonano się, że w suchym klimacie rolę powinno się włóczyć natychmiast po zoraniu (rolę pod ozimine oczywiście), lub dawać pod ozimine drugą głęboką orkę, jak robili nasi dziadowie. Ale wszystko powinno iść w gospodarstwie systematycznie, podług zgóry obmyślanego planu, który wolno zmienić tylko w wyjątkowych niezależnych od nas wypadkach i to jako chwilowe odstępstwo, 2) wstrzymuje prawidłowe następstwo, czyli rotację płodów w normalnym czasokresie, co ma ogromny wpływ na urodzaje, 3) ustala dochód równomierny i zmniejsza ryzyko, 4) wprowadza w gospodarstwie pewną dyscyplinę, która wywiera znakomity wpływ i na kierownika i na podwładnych. Gdy naprzód wiadomo, że się musi wynawozić tyle a tyle hektarów, to się ten nawóz (gnój) zawsze zrobi i wywiezie. Gdy się wie, że trzeba wyorać tyle a tyle ha płytko, a tyle głęboko, to się wyorze. Wszyscy o tem pamiętają, wszyscy starają się z robotą nadążyć, bo wiedzą, że „tak musi być". Jest to, że tak powiem, „psychologiczny" wpływ płodozmianu, który, zwłaszcza dla naszych stosunków, ma wprost olbrzymie znaczenie. Przy naszym braku systematyczności, przy małej sumienności naszych pomocników, niedbalstwie i lenistwie naszej usługi folwarcznej, taka dyscyplina skutkuje często lepiej, niż wszelkie kary i nagrody.

Dodajmy do tego, że przy płodozmianie łatwiej ułożyć preliminarz budżetowy w gotówce i w naturze, że o wiele łatwiej dostrzec rozmaite błędy i nieprawidłowości, porównywując rezultaty z kilku lat, zawsze jednakowo prowadzonego gospodarstwa, a łatwo się przekonamy, że płodozmian o całe niebo przewyższa gospodarstwo dowolne. Mogę to twierdzić stanowczo, bo przez 30 lat mego gospodarowania wypróbowałem rozmaite sposoby: trzypolówkę, czteropolówkę, dowolne gospodarstwo, i płodozmian.

Wprowadzenie płodozmianu nie przedstawia bynajmniej takich trudności, jak się wydaje. Największa trudność — brak gnoju — daje się usunąć przez wprowadzenie przejściowo płodozmianu według załączonych wzorów, który nazywam kombinowanym płodozmianem. Znów mogę to stwierdzić na podstawie własnego doświadczenia, bo odebrawszy dwa folwarki z żydowskiej dzierżawy, i nie mogąc robić większych wkładów, wprowadziłem odrazu, (widząc korzyści płodozmianu w reszcie majętności) takie kombinowane płodozmiany z najlepszym skutkiem, pomimo że pola były strasznie zachwaszczone, a gnoju miałem bardzo mało.

Oto są wzory moich płodozmianów (a) i b) = 1/2 każdego pola).

A) Ośmiopolowy:

I. pole	a) Nawóz przedplon	b) Ugor zwykły
II. „	a) Ozimina	b) Ozimina
III. „	a) Buraki cukrowe	b) Buraki cukrowe
IV. „	a) Groch	b) Jarzyna z konicz.
V. „	a) Ozimina	b) Koniczyna 2 ukosy
VI. „	a) Jarzyna z kon.	b) Konicz na zielon. nawóz
VII.	a) Koniczyna 2 ukosy	b) Ozimina
VIII.	a) Ozimina	b) Owies

B) Dziewięciopolowy:

I. pola	a) Nawóz przedplon	b) Ugor zwykły
II. „	a) Ozimina	b) Ozimina
III. „	a) Buraki cukrowe	b) Jarzyna z kon.
IV. „	a) Groch	b) Koniczyna 2 uk.
V. „	a) Ozimina	b) Koniczyna na ziel. nawóz
VI. „	a) Jarzyna z kon. białą	b) Buraki cukrowe
VII. „	a) Konicz. biała	b) Groch
VIII. „	a) Ozimina	b) Ozimina
IX. „	a) Ziemniaki	b) Owies.

W 8 polówce wypadło na 325 ha: Oziminy 5/16 = 100 ha; Jarzyny 3/16 = 60 ha; Buraków 2/16 = 40 ha; Grochu 1/16 = = 20 ha; Koniczyny 2/16 = 40 ha; Nawozu 1/16 = 20 ha; Ugoru 1/16 = 20 ha; Ziel. naw. 1/16 = 20 ha. W tem zatem nieproduktywnej przestrzeni 2/16 (Ugor i ziel. nawóz) = = 40 ha. Ze względu na prawidłowość rotacji dobry stan roli, siłę gleby taki ubytek 1/8, czyli 40 ha, sowicie się opłacał, zresztą gdybym wprowadził dowolne gospodarstwo nie zyskałbym nic na produktywnej przestrzeni, bo ziemia nie wytrzymałaby bez sztucznych nawozów, których wówczas nie używano u nas.

Konstanty Żebrowski 4)

Gospodarstwa nasienne w Małopolsce wschodniej

Na samym krańcu Polski w pow. Borszczowskim w Wysuczce, majętności p. Czarkowskiego-Golejewskiego obok subplantacji pszenicy Zaborzanki i Ostki Grodkowickiej, znajduje się zupełnie odpowiednia dla klimatu tego odległego kąta Podola hodowla kukurydzy, prowadzona przez dwóch fachowych rolników p. Adama i p. Maleczyńską. W 4 folwarkach Wysuczki prowadzone są liczne doświadczenia z odmianami europejskiemi i amerykańskiemi kukurydzy. Trudna ta praca zasługuje na zupełne uznanie ze względu na możliwości posunięcia granicy uprawy bardziej na północ.

Zasługują pozatem na szczególne wyróżnienie gospodarstwo nasienne w Mużyłowie, pow. Podhajeckim, T. hr Reya subplantacja żyta Wierzbieńskiego, i w Kurzanach pow. Brzeżańskim, majętności p. J. Wolfartha, subplantacja owsa Dreikorn i jęczmienia Zaya hodowli Loosdorf, dalej w pow. Czortkowskim Jagielnica A. hr. Lanckorońskiego, gospodarstwo o wysokiej kulturze rolnej, wzorowej dzięki orce parowej, czystości pól, produkujące w 6 folwarkach pierwsze odsiewy, z których szczególnie dobrze plonowały w b. r. rzepak Lembkego i żyto Petkus Lochowa. Dalej w pow. Buczackim gospodarstwo nasienne w Koropcu i Zubrzcu S. hr. Badeniego z produkcją odsiewów zbóż Mikulickich, ziemniaków Wohltmann, nasion buraków Kirsche'go i wzorową plantacją chmielu, wkońcu Jezierzany p. Wł. Serwatowskiego z fabryką superfosfatu i produkcją nasion buraków Mammuth, Przewłoka p. J. Szawłowskiego z produkcją nasion buraków Kirsche'go, i gospodarstwo „Honas" w Brodach z produkcją buraków cukrowych br. Dippe, oraz nasion warzyw i kilku rozmnażalniami nasion buraków pastewnych z oryginalnych nasion br. Dippe.

W woj. Stanisławowskiem gospodarstw z hodowlą zbóż niema, za wyjątkiem hodowli owsa Tatrzańskiego w Podhorcach, br. J. Brunickiego. Na tak zwanem Pokuciu gospodarstwa o bardzo wysokiej i intensywnej kulturze, które rok rocznie mają bardzo wysokie plony, nie ustępują plonom najlepszych gospodarstw poznańskich. Zasługują na szczególne wyróżnienie dwa gospodarstwa, prawdziwe perły Pokucia:

1) Winograd p. K. Bołoz-Antoniewicza z subplantacją cieszących się zasłużoną sławą odmian ziemniaków pomorskich, hodowli Modrowa „Profesor Gisevius" i „Industrie Preussen" ze stałą reprodukcją I. odsiewów żyta Kazimierskiego, ozimych pszenic Złotki i grubokłosej Załęskiego, jarej Hildebranda, grochu Folger i t. d. o stanie gospodarstwa świadczą plony pszenicy 22 q z ha, owsa węgierskiego 36 q z ha, rzepaku 19 q.

2) Kniaże p. J. Jaruzelskiego, gdzie dzięki starannej uprawie, obfitemu nawożeniu gnojem, plony wszystkich

Podane wyżej wzory płodozmianów nie nadałyby się może do tutejszych warunków, bo Podole posiadało wyjątkowo urodzajną glebę. Ale wybór i układ płodozmianu zależy zupełnie od warunków lokalnych. To jest tylko przykład, w jaki sposób daje się ułożyć kombinowany płodozmian, do którego najgoręcej zachęcam.

Przy zastosowaniu sztucznych nawozów można zupełnie uniknąć nieproduktywnych obszarów. Muszę jeszcze dodać, że przy kombinowanym płodozmianie przy zakończeniu rotacji, t. j. po 8-miu lub 9-ciu latach, na polach a) wprowadza się rotację b) i odwrotnie. Jest to jednak akademickie wyjaśnienie, bo nie przypuszczam by za lat 8 lub 9 ktokolwiek jeszcze nie miał zupełnie normalnego płodozmianu.

Zygmunt Ihnatowicz 2)

Przeglądy hodowlane

W Polsce, o ile mi wiadomo, pierwszą próbę usystematyzowania przeglądów bydła rogatego zrobił Piotrkowsko-Kaliski Związek Hodowców Bydła w Sieradzu („Rolnik Polski“ nr 15). Regulamin tego Związku przewidywał corocznie przeglądy przychówku w oborach Związku jednego lub paru ze sobą sąsiadujących powiatów; określał on, jakie są konieczne wymagania co do pochodzenia, mleczności i wyglądu aby otrzymać odznaczenia każdego stopnia, a liczba nagród ograniczona była jedynie wypełnieniem wskazanych warunków. Przepisy te zostały następnie rozwinięte przez Związek i zastosowane na wystawie bydła nizinnego w Łodzi 1911 r. („Przegląd Hodowlany i Mleczarski“ r. 1911, nr 14).

Sprawie przeglądów poświęcona była w Ministerstwie Rolnictwa narada, przeprowadzona również była ankieta; na ich podstawie wydane zostały odpowiednie wskazówki dla urządzenia przeglądów bydła rogatego, trzody chlewnej i owiec*).

W dniu 9 września 1925 r. zostały one rozesłane za nr 1027 III. do wszystkich wojewodów i organizacyj rolniczych, jako obowiązujący warunek przy otrzymywaniu zasiłków z funduszów państwowych.

Przepisy te uwzględniają wszystkie wyżej podane zasady i cały szereg innych szczegółów, co zadość czyni obecnym naszym wymaganiom i tworzy z instytucji przeglądów czynnik pierwszorzędnej wagi w zakresie podniesienia hodowli zwierząt gospodarskich. Według tych przepisów rozpiętość nagród jest bardzo duża, mianowicie nagrody za materjał rozpłodowy męski są wielokrotnie wię-

*) Rozprawy biologiczne z zakresu medycyny, rolnictwa i hodowli. Biuletyn Działu Hodowli, zeszyt I.—II. 1926 r.

TABLICA I. Zestawienie spędu zwierząt gospodarskich na przeglądach.

Województwo	Rok 1924				Rok 1925				Rok 1926			
	Liczba przeglądów	Doprowadzono			Liczba przeglądów	Doprowadzono			Liczba przeglądów	Doprowadzono		
		bydła rogat.	owiec	świń		bydła rogat.	owiec	świń		bydła rogat.	owiec	świń
Białostockie	4	294	55	—	40	2433	58	—	52	3011	35	6
Kieleckie	10	380	—	—	15	836	2	9	31	2182	—	—
Lubelskie	16	734	—	—	10	442	12	26	15	866	—	—
Łódzkie	6	323	—	—	10	330	—	—	18	879	—	21
Warszawskie	8	499	—	—	16	1267	2	—	28	1363	—	3
Krakowskie	—	—	—	—	55	4229	1373	—	20	1451	—	—
Lwowskie	—	—	—	—	7	1132	—	—	—	—	—	—
Stanisławowskie	1	143	—	—	2	505	—	—		—	—	—
Tarnopolskie	—	—	—	—	29	19324	—	—	—	—	—	—
Wileńskie	—	—	—	—	21	295	9	9	15	532	—	16
Nowogródzkie	1	16	19	26	10	225	—	—	17	430	30	41
Poleskie	2	79	—	7	2	78	—	—	1	71	—	—
Wołyńskie	8	404	—	—	—	—	—	—	9	1931	16	17
Śląskie	1	157	—	—	9	634	—	—	8	539	—	—
Poznańskie	—	—	123	10	21	1195	—	—	8	604	37	12
Pomorskie	—	—	—	—	6	357	—	—	28	1436	—	—
	57	3029	197	43	253	33282	1456	44	250	15295	118	116

---

roślin rolniczych są wprost rekordowe, szczególniej znakomicie udaje się tam pszenica Stiglera 22, mak i rzepak z Winogradu, dający plon 25 q z ha. Z innych gospodarstw, które zwiedziłem, zasługują na wyróżnienie Zadubrowce Czaykowskiego z subplantacją Złotki; Tułuków p. Agopsowicza z produkcją maku, jarej pszenicy Hildebranda i plantacją tytoniu. Horodenka ks. K. Lubomirskiego, która dzięki uprawie intensywnej buraków na obszarze 225 ha, należy dziś do gospodarstw, których postęp kultury rolnej jest już bardzo znaczny, o czem świadczą plony I. odsiewów pszenic Graniatka Janasza, Udyczanka, Złotka, Hainisch i Ungarkirsche, które dały przeciętny plon w 1927 r. do 22 q z ha, za wyjątkiem pszenicy Ungarkirsche o długiej ale sztywnej słomie i długim kłosie, która dała 28 q z ha. W Horodence była stosowana częściowo uprawa systemu Burmestra, a mianowicie rzadszy siew i szersze rzędy do motyczenia.

Gospodarstwa nasienne robiły w tym roku ogólne wrażenie naogół dodatnie; widoczny był na każdym kroku ogromny wysiłek w celu podniesienia kultury i osiągnięcia wyższych plonów. Należy uchylić czoła przed tymi pionjerami kultury, którzy częstokroć mają do zwalczenia nietylko niepomyślne warunki atmosferyczne, ale niestety i nieprzyjazne prądy dla rozwoju rolnictwa w najszerszych warstwach naszego społeczeństwa! Nie ulega wątpliwości, że pomimo znacznego postępu kultury rolnej, ogólny stan naszego rolnictwa w całej Polsce, jak i w naszej dzielnicy, pozostawia wiele do życzenia. Psychika celowości powojennego i w pewnym stopniu rabunkowego systemu gospodarstwa zbyt głęboko opanowała umysły szerszych warstw ludności rolniczej i skutki tego sposobu myślenia dają się odczuwać na każdym kroku. Mało dziś gospodarstw, które stosują pewien racjonalny płodozmian, przeciwnie, przeważa tak zwane dowolne gospodarstwo. W zasadzie nie można być temu przeciwnym, byleby przy dowolności zasady pewnego zmianowania były zachowane, niestety dzieje się jednak niejednokrotnie naodwrót. Spotykam się często z podobnem zmianowaniem: 1 koniczyna, 2 pszenica, 3 żyto, 4 owies, czyli trzy kłosowe po sobie; ponieważ gnój jest używany najczęściej pod okopowe, buraki lub ziemniaki, pod powyższe zboża używa się najczęściej superfosfat lub tomasynę w ilości 35—40 kg P_2O_5 na 1 ha i 20% sól potasową kałuską w ilości 50—60 kg K_2O na 1 ha; bardzo nieliczne gospodarstwa stosują nawozy azotowe i wskutek tego słyszy się stałe narzekania, że owies nigdy się nie udaje, a w najlepszym razie daje 12 q z ha. — Doświadczenia tegoroczne w Przeworsku i w Winogradzie, gdzie nie poskąpiono owsom N, zadały kłam temu twierdzeniu. Zapewne w naszym klimacie, o krótszym okresie wegetacyjnym, stosowanie większych dawek nawozów sztucznych jest połączone z pewnem ryzykiem, ale z drugiej strony w przeważnej części Wsch.

ksze od nagród za samice. Przy uwzględnianiu dodatkowej nadwyżki za udowodnione pochodzenie i użytkowość, przy możności podwyższania pierwszej nagrody w następnych latach, nagroda za buhaja wynosić może kilkaset złotych.

Dla każdego gatunku zwierząt opracowane są szczegółowe przepisy, oraz skala nagród.

TABLICA 2.

Liczba buhajów doprowadzonych na przeglądy hodowlane.

Województwo	r. 1924		r. 1925		r. 1926	
	liczba	0/0	liczba	0/0	liczba	0/0
Białostockie	47	15·9	174	7·1	255	8·3
Kieleckie	25	6·5	41	4·9	102	4 5
Lubelskie	50	6·8	40	9·0	47	5·4
Łódzkie	36	11·1	31	9·9	60	6·8
Warszawskie	21	4·1	104	8·2	86	6 3
Krakowskie	—	—	221	5·2	78	5·3
Lwowskie	—	—	55	4·8	—	—
Stanisławowskie	—	—	26	5·1	—	—
Tarnopolskie	—	—	106	0 5	—	—
Wileńskie	—	—	67	22·7	89	16·7
Nowogródzkie	1	6·3	50	22·2	79	13·7
Poleskie	4	5·0	1	1·2	19	26·7
Wołyńskie	24	5 9	—	—	23	1·1
Śląskie	29	18·4	50	7 7	58	10·7
Poznańskie	—	—	—	—	367	61·0
Pomorskie	—	—	22	6 1	170	11·8
	237	8·5	988	3 1	1.433	9·3

Znaczenie przeglądów obrazują trzy przytoczone tablice o wyniku spędów w 3 latach ubiegłych, zestawione na podstawie przedstawionych Ministerstwu Rolnictwa sprawozdań. Obraz zaciemnia nieco wielka liczba bydła rogatego przyprowadzonego w 1925 r. w woj. Tarnopolskiem, gdzie wówczas zorganizowano masowe spędy całemi wsiami dla zorjentowania się o stanie pogłowia zwierzęcego.

W tablicy pierwszej widzimy, że rolnicy nasi doprowadzają na przeglądy przedewszystkiem bydło rogate, znacznie mniej owiec, które doprowadzane są głównie w niektórych okręgach z bardzo rozwiniętym chowem owiec, a najmniej spotykamy trzody chlewnej.

Tablica druga obrazuje stan doprowadzonych buhajów w stosunku do ogółu pogłowia bydła rogatego na przeglądach w ciągu ostatnich trzech lat.

Przy ogólnym wzroście doprowadzonych okazów znamienny jest wzrost liczby przyprowadzonych buhajów z 237 sztuk w 1924 r. do 1433 w 1926 r. Jeżeli rezejrzymy się w zestawieniu wyników przeglądów według województw, to znajdziemy, że odsetek dostarczonych na przegląd buhajów wahał się w bardzo szerokich granicach, mianowicie w roku 1925 od 0·5% w wojew. Tarnopolskiem, do 22·7% w woj. Wileńskiem, a w roku 1926 od 1·1% w woj. Wołyńskiem, do 61% w woj. Poznańskiem. Przy zestawieniu dzielnicami najgorzej przedstawia się procentowy wynik w województwach małopolskich, a najlepiej w województwach wschodnich i zachodnich.

Aby zwrócić większą uwagę na doprowadzanie buhajów, Min. Rol. postanowiło, w 1926 r. (Pismo nr 1245 R III z dnia 24 czerwca), że na nagradzanie samic będzie asygnowało nie więcej niż dwa razy tyle pieniędzy, co na nagradzanie buhajów.

Bardzo niekorzystnie przedstawia się stan jałowizny, gdyż w 1926 r. przyprowadzono jej zaledwie 1003 sztuk, co stanowi 6·5%. Widocznie sposób wychowu młodzieży jest niedostateczny, skoro ludność rolnicza nie przyprowadza jej na przeglądy, albo personal instruktorski nie zwraca należytej uwagi na doprowadzanie przychówku.

Fakt, że przeszło 80% przyprowadzonego na przeglądy bydła rogatego stanowią krowy, przeważnie bez przychówku, świadczy bardzo niepochlebnie o naszych hodowcach i wymaga zastosowania energicznych środków zaradczych.

W 1925 r. nagrodzono ogółem krów 4.642, jałowic 682 i buhajków 454 a zestawienie to wskazuje niestety, że liczba wyróżnionych buhajów była bardzo nieznaczna, gdyż stanowiła zaledwie 8% ogólnej liczby nagrodzonego bydła rogatego, wahając się od 3·7% do 24%, jednakże trzeba stwierdzić, że odsetek wyróżnionych buhajów był wyższy od odsetka ogólnej liczby przyprowadzonych, który wynosił 3%, a więc pogłowie buhajów było stosunkowo lepsze, niż krów. W r. 1926 ten stosunek uległ dalszej poprawie.

Małopolski mamy gleby zasobniejsze i urodzajniejsze, niż w Niemczech, i dlatego u nas już niewielkie dawki 20 kg N na 1 ha wywołują większy efekt, niż podwójne dawki w Niemczech; pod względem ilości opadów, za wyjątkiem paru południowo-wschodnich powiatów, wszystkie trzy wyżej wymienione województwa znajdują się w daleko pomyślniejszych warunkach, niż Księstwo poznańskie albo Śląsk niemiecki.

Jeżeli dotychczas nasi rolnicy nie stosują dostatecznych ilości azotu, tego niezbędnego motoru wegetacji roślin, to najważniejszą przeszkodą pod tym względem jest wysoka cena kg N, w azotniaku lub saletrze. Wstrzemięźliwość rolników w znacznej mierze daje się wytłumaczyć chwiejnością cen zboża na wewnętrznym rynku, powodowaną zmienną polityką agrarną w ciągu lat ostatnich.

W końcu w kilku słowach chciałbym wyjaśnić sprawę, która nawet została poruszona na łamach prasy codziennej. Ogół rolników zastrasza powódź odmian zbóż uprawianych w Polsce, nie tylko krajowych ale i zagranicznych. Nasza dzielnica znajduje się w warunkach zupełnie wyjątkowych. Cała połać kraju, od Lwowa na Wschód, została ogołocona podczas wojny. Krajowe zboża znikły. Po wojnie światowej i bolszewickiej sprowadzano nasiona do Małopolski Wschod. literalnie z całego świata. Nasiona kupował w Inspektoracie Rolnym i chłop i ziemianin. — Stąd powstała niesłychana pstrokacizna odmian. Z każdym rokiem jednak w tej dziedzinie następuje znaczny postęp. Z odmian żyta ustaliła się uprawa żyta krajowego Mikulickiego i gruboziarnistych odmian Petkus i Wierzbieńskie. Większą ilość uprawianych odmian pszenicy należy tłumaczyć sobie tem, że na naszym terenie nie tylko warunki gleby, ale i warunki klimatu są bardzo różnorodne. Są okolice oddalone od siebie zaledwie paręset km, a ilości roczne opadów wahają się od 500 do 1000 mm. Dążenie jednak do standaryzacji gatunku ziarna jest widoczne, i dlatego odpowiednie dla znacznej części wschodniej dzielnicy, pszenice ościste, o ziarnie szklistem i czerwonem, z każdym rokiem zajmują coraz większy obszar uprawy. Nie należy z tego powodu obawiać się nadmiaru odmian, gdyż po kilku latach odmiany, które nie wytrzymują konkurencji w próbach, z odmianami plenniejszemi, znikną z horyzontu i zakończą swój nieraz bardzo krótki żywot na naszym terenie.

Życzyć w końcu należy, aby sfery rządowe, które w ciągu całego roku były ożywione najlepszemi chęciami i swoją owocną pracą w dziedzinie polityki agrarnej okazały tak wydatną pomoc naszemu rolnictwu, mogły i w przyszłości bronić skutecznie interesów rolnictwa w kraju, którego głównem źródłem bogactwa narodowego jest produkcja rolnicza.

TABLICA III. Podział bydła rogatego doprowadzonego na przeglądy hodowlane według ras:

	1924	1925	1926
Brunatne (czerwone) polskie	1024	7911	3829
Białogrzbiety	108	782	80
Żuławki	17	71	18
Nizinne srokate	733	3154	3412
Szwyce	4	29	6
Simentalery	23	1905	15
Mieszane	534	17577	3584
	2443	28424	10944

Podział bydła rogatego według ras wskazuje, że na przeglądach doprowadzanych jest bardzo dużo bezrasowych okazów. Pod tym względem obserwujemy nawet pogorszenie; widocznie przeglądy nie są starannie poprzednio przygotowane i okazy upatrzone, wobec czego stan pogłowia na przeglądach jest bardzo często dziełem przypadku.

Jeżeli przeglądy będą należycie zawczasu przygotowane, jeżeli premjowanie stadników na miejscu w gospodarstwach będzie, w myśl podanych zasad, konsekwentnie przeprowadzone, zabiegi te mogą wywrzeć duży wpływ i przekonać szerokie masy, że hodowlę w Polsce poprawimy nie przez systematyczne sprowadzanie inwentarza zarodowego z zagranicy, ale przez umiejętne zastosowanie racjonalnych metod chowu, i że niema takiej okolicy w której nie byłoby można wybrać cennych egzemplarzy, dla stworzenia czołowego stada.

Mówiąc o przeglądach hodowlanych, nie można pominąć milczeniem sprawy wystaw hodowlanych, przy organizacji których powinny być zachowane te same myśli przewodnie, co i przy organizacji przeglądów.

Wystawy hodowlane odbywają się rzadziej, niż przeglądy i obejmują większy obszar, przyprowadza się więc na nie tylko materjał wybitniejszy; dlatego wymagania od okazów nagrodzonych powinny być wyższe niż na przeglądach.

Główne błędy, popełniane przy organizacji wystaw zwierząt gospodarskich, dotyczą dowolności w przyznawaniu nagród. Aby uniknąć przypadkowości i dowolności, trzeba opierać ocenę na ogólnie znanych stałych miernikach.

Podawane przez wystawcę wiadomości o hodowlanej i użytkowej wartości zwierzęcia, zanim się przystąpi do ich oceny, powinny być sprawdzone. Ocena tych wartości, a także pokroju zwierzęcia, powinna się odbywać nie według indywidualnych zapatrywań sędziego, ale powinna uwzględniać cel hodowlany, jaki sobie organizacja, do której wystawca należy, wytknęła, np. jeżeli związek hodowlany zgłasza na wystawę bydło nizinne, jako typ mięsnomleczny, a więc nie wybitnie mleczny, lecz dwustronny, w którym tylko mleczność wysuwa się na pierwszy plan, to sędziowie nie powinni sądzić takiego bydła jako jednostronne, lecz stosownie do celu związku, ujawnionego w statucie i w zgłoszeniu wystawowem.

Na przeglądach hodowlanych propagandowych najmniejszą nagrodą może być nagrodzona każda sztuka, wyróżniająca się ponad ogólne pogłowie, na wystawach zaś tylko osobniki, odpowiadające wymaganiom przy zapisywaniu do ksiąg rodowych, a więc o udowodnionej użytkowości i o wyraźnych cechach rasowych. Wysokość nagrody w każdej klasie powinna być uzależniona do stopnia ważności klasy.

Wydział hodowlany C. T. Rolniczego, przed samą wojną przygotował zarys przepisów o sądzeniu bydła rogatego na wystawach. Przepisy te stanowiły materjał dla opracowania obecnie obowiązujących przepisów, zawartych w cytowanym już reskrypcie Min. Roln.

Na specjalnych wystawach zwierząt opasowych, oprócz oceny wagi rzeźnej, powinna być badana istotna waga rzeźna i gatunek mięsa, po dokonaniu próbnego uboju okazów odznaczonych najwyższemi nagrodami państwowemi.

Przedstawione w niniejszym artykule metody wyróżniania zwierząt cenniejszych wymagają uruchomienia dużego aparatu: gromadzi się czasami kilkadziesiąt sztuk inwentarza, gdy nagrodzone zostanie kilkanaście. Zważywszy, że najwięcej zależy nam na wyróżnieniu materjału hodowlanego męskiego, że przy tem musi nam zależeć na ogarnięciu przez tę akcję jak najszerszych kręgów, jeżeli nie absolutnie wszystkich osobników wybitniejszych, musimy uprościć postępowanie i dopuścić nagradzanie pojedyńczych osobników płci męskiej, nie tylko na ogólnych przeglądach, ale także na specjalnych spędach buhajów, knurów lub tryków, a nawet przeprowadzać oględziny w zagrodach pojedyńczych gospodarzy i wypłacać tam premje. Tą drogą wydobędziemy z pogłowia nie jeden cenny okaz.

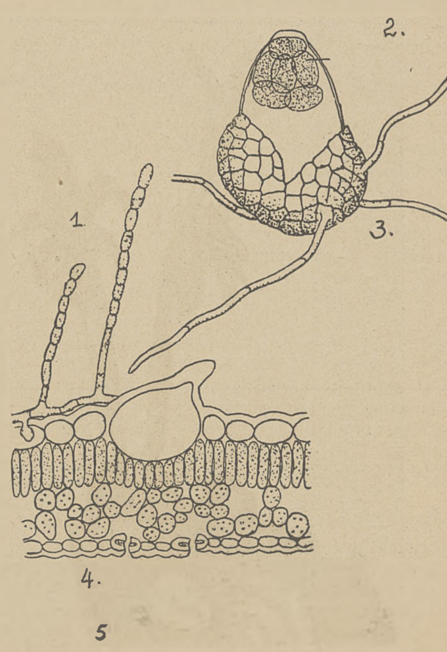
Premjowania takie muszą być jednak zabezpieczone przed przypadkowemi i dowolnemi wynikami oceny i dlatego muszą odbywać się komisyjnie, więc oprócz miejscowego okręgowego inspektora powinien w przyznaniu nagrody brać udział także rzeczoznawca wojewódzkiej organizacji.

O akcji tej będzie jeszcze mowa w rozdziale o zapewnieniu ludności rozpłodników.

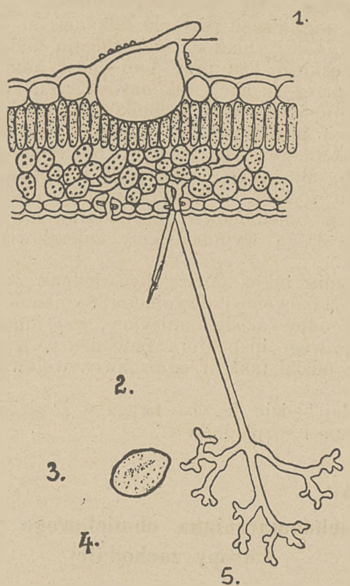
Adolf Jasiński

Klęska pseudomącznika chmielowego w krajach Europy zachodniej

Wobec szerzenia się choroby na chmielu we wszystkich krajach chmiel uprawiających, badania i studja nad tą chorobą, trwają bez przerwy. Obecnie radca rządu dr F. Merkenschlager w Berlinie podał w „Tageszeitung für Brauerei“ mikroskopijny obraz porównawczy obu mączniaków chmielowych, a mianowicie mączniaka prawdziwego, zwanego także rosą mączną chmielową — Sphaerotheca humuli — i pseudo mączniaka, Perenespora humuli. Ryc. 1 przedstawia przekrój tkanki listnej wraz z zarodnikami grzybni i jej ssawkami w pełnym rozwoju z tem, że rosa mączna prawdziwa — sphaerotheca humuli osiada i rozmnaża się na powierzchni górnej liścia, podczas gdy rosa mączna fałszywa, perenespora humuli, osiada i rozmnaża się na jego dolnej powierzchni.



Prawdziwa rosa mączna. — 1. Strzępek z zarodnikami. 3. Pericetum. 4. Przekrój liścia zaatakowanego zarazą.



Fałszywa rosa mączna 1. Włosek z cystolitami, 3. Sporangium, 4. Przekrój liścia zaatakowanego fałszywą rosą mączną, 5. Perenospora.

Autor jest zdania — i zupełnie słusznie — że producent chmielu winien należycie poznać istotę tej choroby, jej życie, rozwój i szkody na roślinie chmielu przez nią czynione; w przeciwnym bowiem razie nie będzie mógł zapobiec zniszczeniu i stratom przez jedną, drugą, czy też nawet przez obie choroby razem wywołanym.

Fatalna gra słów w nazwie tej choroby, mianowicie fałszywy mączniak czy też fałszywa rosa mączna — Falscher Mehltan — Perenospora humuli — powoduje również fałszywe pojęcie o niej. Wyraz bowiem „fałszywy“ utwierdza nas w błędnem mniemaniu, że grzyb ten nie jest właściwie tak szkodliwy, jak mączniak prawdziwy — Sphaerotheca humuli. Tymczasem rzecz ma się tu zupełnie przeciwnie. Mączniak fałszywy potrafi szerzyć większe spustoszenia, niż mączniak prawdziwy, a to choćby z tego względu, że osiadając na dolnej warstwie liści, jest trudniej dostrzegalny, mianowicie dopiero wówczas, gdy zniszczenie jest już widoczne na powierzchni górnej liści. Następnie osiada na wszystkich częściach rośliny chmielowej, począwszy od korzenia i podziemnych części łodyg, a skończywszy na liściach, koniuszkach bocznych pędów i szyszek, niszczy tkanki roślinne, wskutek czego powoduje zanik zupełny rozwoju rośliny, chorobę i wkońcu śmierć.



Rys. 2

Rycina następna przedstawia dwa pędy chmielowe, z lewej strony pęd zdrowy, z prawej zaś pęd dotknięty tą chorobą.

Pęd chory jest jak widać obrzękły na całej swej długości, a rozwój międzywęźli zupełnie zanikł, wskutek czego przybrał kształt wrzeciona. W potocznej mowie niemieckiej zwany główką chłopca „Bubikopf“.



Rys. 3

Ryc. 3 przedstawia karpę o pędach zdrowych, wijących się na tyce, w otoczeniu licznych pędów chorych, zanikłych w rozwoju, posiadających wyżej opisany kształt wrzecionowaty, (Bubikopf). Zjawisko to nazywają chłopi bawarscy głupie głowy — Narrenköpfe.

Zkolei należy się zapoznać z historją obu rodzai grzybów, pasorzytujących na chmielu, a mianowicie: Grzyb prawdziwej rosy mącznej — (Sphaerotheca humuli) znany

w Anglji od przeszło 200 lat. Stary publicysta Marshall pisze w r. 1790, że plantacja chmielu koło Dean-Street zupełnie obumarła, ani jednej zdrowej rośliny nie widać. Chore rośliny chmielowe pozwijały się w twarde węzły.

Whithead wyraża w r. 1887 pogląd, że o fałszywej rosie mącznej prawdopodobnie nie będą w przyszłości tak tragiczne komunikaty podawane.

Początkowo choroba ta ograniczała się tylko na pewne części plantacji, atoli z czasem rozszerzyła się i zajęła wszystkie odmiany chmielu. (Czy mamy dopuścić, aby coś podobnego i perenospora uczyniła?):

W roku 1887 gdy Whithead o tem pisał, choroba ta była znana już nietylko w Anglji, lecz i na kontynencie, mianowicie w Niemczech, Austrji, Francji, Belgji i Holandji. W r. 1892 zauważono ją także i w Stanach Zjednoczonych P. A. lecz w rozmiarach niegroźnych.

Rozwój grzybka (Sphaerotheca humuli) odbywa się w następujący sposób: posiada on zarodniki zimowe i letnie, są to małe kuliste otwory gołem okiem dostrzegalne, zaopatrzone mackami, któremi czepiają się. Na wiosnę, zwłaszcza po deszczu, wyskakują i z wnętrza macek występuje rurka wydzielająca nasienie. Ostatnie komórki posiadają ścianki bardzo cienkie i na posuchę są bardzo wrażliwe. W warunkach dostatecznej wilgoci, dostawszy się na liść rośliny chmielowej, wypuszczają kiełki, ssawki, które wnikają w komórki liści, tam się rozgałęziają w ciągu paru godzin i zaczyna się pompowanie soków z komórki gospodarza. Przytem ssawki te tworzą całą sieć na powierzchni liści. Wkrótce zaczynają się tworzyć gałęzie proste które wydają zarodniki letnie (Sommersporen).

Zarodnik grzybka dostawszy się na liść, mając dosyć wilgoci, poczyna kiełkować i w ciągu 7—14 dni utworzy nici grzybni, zwanej właściwą rosą. Na powierzchni jednego milimetra kwadratowego naliczono 440 zarodników, z których każdy wykazywał po 8 zarodków. Zarodniki te zakażają szczególnie młode i delikatne części roślinne, nie wyłączając i szyszek, które później posiadają powłokę białą, a często też zbrunatnieją zupełnie. Około połowy lipca, a najdalej z początkiem sierpnia, poczyna grzyb tworzyć zarodniki zimowe.

Historja pseudomączniaka chmielowego (perenospora humuli) datuje się od roku 1905, kiedy to grzyb ten pojawił się poraz pierwszy w Japonji, na chmielniku Tow. browarów v. Sappovo. W r. 1909 zauważono go w Ameryce, w Stanie Wisconsin. W roku zaś 1920 spostrzeżono go już i w Europie, w szczególności w Anglji w hrabstwie Kent. W r. 1924 dostaje się na kontynent poprzez Wirtembergję, Bawarję do Czechosłowacji, gdzie go zauważono w r. 1926. Wyż cytowane lata należy rozumieć jako daty spostrzeżenia, a nie daty zawleczenia choroby. Dociekania bowiem prowadzone w Bawarji wykazały, że grzyb ten był tam już w roku 1923, a kto zaręczy że nie wcześniej?

Rozwój grzybka (pseudoperenospora humuli) postępuje w następujący sposób: Grzybek wyrasta z dolnej powierzchni liścia z porów międzykomórkowych. Zarodniki wyrastają w długie trzony, zarodki zaś są różnej wielkości i zawierają brunatną zawartość. Komórka zarodni (Sporangium) dzieli się w warunkach sprzyjających na liczną ilość tzw. Mycel. Przytem odbywa się jednocześnie zapładnianie, przez komórki zwane Anthieridy i Qogonie, stąd powstają zarodki zimowe, które przezimowują. Lecz i komórki przez dzielenie się powstałe (Mycel) przezimowują również. W pierwszym roku zagnieżdżenia się grzybka nie jest on widoczny, ani też żadne zmiany chorobowe organów roślinnych nie zdradzają jego obecności. W Anglji — jak wyżej wspomniano — pojawił się on w r. 1920, a dopiero jako klęska wystąpił w roku 1923, niszcząc gwałtownie młode organa roślinne i został opisany po nazwą „Spikelike“. W Niemczech zaś pojawia się w r. 1924, a szerzy zniszczenie dopiero w r. 1926.

Sposób tępienia prawdziwej rosy mącznej polega na spylaniu kwiatem siarczanym, zapomocą mieszka. Sposób zaś tępienia pseudo rosy mącznej polega na kilkakrotnem zraszaniu roślin 1—1$^{1}/_{2}$% cieczą bordoską, zapomocą odpowiednich sikawak o wysokiem ciśnieniu.

Z POSTĘPU ROLNICZEGO

Z Koła Doświadczalnego ziemi Bełzko-Sokalskiej w Zawiszni. Mimo bardzo niekorzystnych warunków atmosferycznych w r. 1926/27 Koło Doświadczalne z. Bełzko-Sokalskiej założyło w jesieni ub. roku 46 doświadczeń z oziminami, na wiosnę zaś b. r. 31 doświadczeń z jarzynami i ziemniakami, oraz 27 dośw. z burakami cukrowemi.

Obecnie przeprowadzone omłoty poletek doświadczalnych dały nam możność wyciągnięcia szeregu ważnych wniosków tyczących się nawożenia i wyboru odmian, chcemy zatem z wynikami temi podzielić się z szerszym ogółem rolniczym, ażeby jeszcze tej jesieni rezultat naszych doświadczeń mógł być przez praktycznych rolników zastosowany.

Przy wyciąganiu wniosków kierowaliśmy się głównie opłacalnością, jeżeli zatem poniżej będziemy mówić, że ten lub inny nawóz działa, to mamy na myśli kilku centnarową nadwyżkę netto, jest to zatem różnica bardzo wybitna i nie do pogardzenia.

Dział nawożenia: Ogólnie biorąc, doświadczenia nasze wykazały ogromną rolę potasu, jako czynnika bardzo wydatnie podnoszącego plon, zwłaszcza pszenic.

Doświadczenia przeprowadzone w różnych miejscowościach, które poniżej wyszczególniamy, wykazały że lössy sokalskie silnie reagują na nawożenie potasowe, zwyżka zaś na samym potasie wynosi kilka q pszenicy, a w Szarpańcach nadwyżka wyniosła aż 9 q pszenicy.

Nie należy zatem tego lekceważyć i możliwie jeszcze tej jesieni zastosować takie nawożenie, zwłaszcza, że potas działa usztywniająco na słomę, oraz fizjologicznie ułatwia roślinom przeprowadzanie wytworzonych pokarmów do miejsc zapasowych, ma zatem wielkie znaczenie dla całego życia rośliny.

Również fosfor działał w kierunku zwyżki plonów, jednakże już nie w tym stopniu co potas.

Radzimy zatem zastosować głównie pod pszenice ozime:

a) albo pełne nawożenie (PKN), które przeważnie zawsze się opłaci b) albo potasowo-fosforowe (PK) względnie c) samo potasowe (K), zależnie od warunków lokalnych.

Najodpowiedniejsze dawki nawozów sztucznych na ha są: P = 50 kg czyli 300 kg superfosfatu wzgl. tomasyny (16%); K = 60 kg czyli 200 kg soli potasowej kałuskiej (30%); N = 30 kg czyli 150 kg azotniaku (20%).

Stosując pełne, wzgl. silniejsze, nawożenie radzimy przyjąć, wysiew ziarna 100—120 kg na ha w normalne rzędy, względnie 60—70 kg na ha w rzędy na 25 cm do motyczenia.

Z nawozów azotowych proponujemy ze względu na opłacalność: azotniak pylasty, względnie granulowany, i saletrę amonową, z nawozów fosforowych głównie tomasynę, zwłaszcza pod oziminy.

Wybór odmian do siewu: W całym powiecie sokalskim, tak po lewej jak i po prawej stronie Bugu, wybija się z pszenic na pierwsze miejsce: Złotka Miczyńskiego i Ostka czerwona Kleszczyńskiego, z gołek zaś Wysokolitewka Sobieszyńska i Łozinka Mikulicka, z owsów zaś: Sobieszyński, Kanarek Mikulicki i Teodozja (owies późny).

Wyniki doświadczeń z różnych punktów doświadczalnych Koła w powiecie Sokalskim zestawione są w Biuletynie Nr 1, który Koło Doświadczalne na żądanie wysyła.

Inż. Adam Lityński, kierownik Koła.

Próba tryjera „Phönix“ klasa V marka 1. Austrjacka fabryka tryjerów: Trieur und Maschinenfabriks-Gesellschaft „Phönix“ Czeczowiczka & Spaggiari, Gumpoldskirchen bei Wien“ nadesłała do Zakładu Maszynoznawstwa rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego

tryjer klasy V, marki 1, celem wypróbowania i wydania opinji. Badania te przeprowadził Inż. Michał Wójcicki w powyższym zakładzie, z czego zdaje sprawę w „Rocznikach Nauk Rolniczych i Leśnych". Wywody swe streszcza autor w słowach następujących:

Na zakończenie podnieść wypada, że w ciągu próby maszyna pracowała bez zarzutu. Wykończenie maszyny dobre. Użycie jej pozwala osiągnąć ziarno siewne o wysokiej wadze hektolitra i dobrem wykształceniu. Szczególnie nadaje się do sortowania mieszanek, z których oddziela żyto i pszenicę z jednej, a jęczmień i owies z drugiej strony. Z samego jęczmienia lub owsa wydziela jedynie ziarna okrągłe i poślednie — krótkie, a do sortowania potrzeba zamówić w fabryce osobny cylinder, gdyż obecnie opisywany, jest przeznaczony jedynie dla pszenicy i żyta. Sprawność maszyny zgadza się z ilością jaką podaje fabryka w swych katalogach.

DROBNE PORADY GOSPODARCZE

Wysiew azotniaku. Ze względu na dochodzące do Redakcji naszego pisma zapytania co do wysiewu azotniaku, podajemy poniżej uwagi w tej sprawie, wzięte z broszurki wydanej nakładem Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie:

Azotniak jest proszkiem ciemno zabarwionym, pylastym, o wybitnym zapachu karbidu. Dzięki swej pylastości był on dawniej trudnym w użyciu, to też obecnie wyrabia się azotniak oliwiony, który daje się znacznie praktyczniej zastosowywać. Niemniej jednak należy przy wysiewie tego nawozu, podobnie jak wapna palonego mielonego, zachować pewne środki ostrożności. Robotnicy rozsiewający nawóz powinni być zaopatrzeni w okulary, chroniące oczy od pyłu i w odpowiednie ubranie, uniemożliwiające przedostawanie się azotniaku do gołego ciała. Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie wysyła też na żądanie odpowiednie ubrania i okulary.

Może również i rolnik sam sobie takie ubranie przygotować na miejscu z worków dokładnie dowiązanych u szyi, przyczem rękawy u ubrania i nogawki u spodni trzeba również dokładnie zawiązać. Okulary łatwo zakupić względnie zastąpić je podobnym środkiem zabezpieczającym. Do uszu i nosa włożyć należy watę, aby uchronić się przed wdechiwaniem pyłu. Robotnicy pracujący koło wysiewu azotniaku nie powinni w tym czasie używać alkoholu.

Aby jeszcze bardziej zmniejszyć kurzenie, dobrze jest zmięszać przed wysiewem azotniak z jednym z wyżej podanych nawozów, o ile się go równocześnie ma na tem polu wysiewać, lub z piaskiem względnie ziemią. Umieszczenie przy siewie siewnikiem płachty za skrzynią, zmniejsza siłę pylenia przynajmniej w najbliższem otoczeniu siewu (siewcy).

Azotniak wysiewać można ręcznie lub siewnikiem. Oczywiście, że siew siewnikiem jak zawsze tak i tu, jest lepszy, bo zapewnia równomierny wysiew nawozu oraz dokładniejszy, co dla tego nawozu jest rzeczą niezmiernie ważną. Na równomierność wysiewu wpływa także pogoda, to też unikać należy dni wietrznych i nadto suchych. Spokojna pogoda, powietrze nie za suche, równy siew przy zmięszaniu azotniaku z ziemią względnie innemi nawozami tutaj mogącemi mieć zastosowanie, oto najlepsze warunki dla wysiewu tego nawozu.

Azotniak rozsiany winien być natychmiast i bardzo dokładnie zmięszany z cząstkami ziemi zapomocą pługa, radła, brony i t. p. zależnie od potrzeby. Pamiętać trzeba o tem, że azotniak pozostawiony na powierzchni, narażony jest na straty, że wreszcie jako nawóz odbywający przemiany w glebie, musi zetknąć się z możliwie wielką ilością cząstek tejże, aby mógł się rozłożyć najrychlej i najodpowiedniej.

Azotniak, jako nawóz odbywający w glebie po wysiewie rozmaite przeobrażenia chemiczne, dopóki nie przejdzie w postać saletr, działać będzie w większości wypadków szkodliwie na ziarno, o ileby takie w jego sąsiedztwie się znalazło. To też w praktyce rolniczej stosuje się wysiew tego nawozu na jakiś czas przed siewem ziarna lub sadzeniem. Można przyjąć na podstawie rozlicznych doświadczeń w kraju przy różnych glebach, że wysiew azotniaku na ziemiach lekkich musi mieć miejsce conajmniej 7—10 dni, na ziemiach ciężkich 5—7 dni przed wprowadzeniem ziarna lub sadzeniaków do gleby. Im lżejsza gleba, tem okres ten należy przedłużyć, im cięższa, tem dokładniej zbadać, czy nie dałoby się go jeszcze skrócić.

Żywienie prosiąt odsadzonych. P. Alfons Konopiński podaje w „Przeglądzie Hodowlanym" streszczenie wyników doświadczeń, przeprowadzonych nad żywieniem prosiąt odsadzonych w Stacji Doświadczalnej w Ruhlsdorf (pod Berlinem). Między innemi omawia on temat podany w tytule w sposób następujący:

Przez dalsze 4 tygodnie otrzymują prosięta tę samą paszę jak podano w zeszycie 37 z dodatkiem paszy zielonej, o ile jest do dyspozycji pastwisko. Następnie zastępują w Ruhlsdorf drogi stosunkowo śrut jęczmienny tańszym żytem lub kukurydzą (ześrutowaną). Ilość białka w paszy musi być jednak utrzymana. Zazwyczaj mieszanina taka składa się:

z 50	części	śrutu jęczmiennego,
z 34	„	żytniego lub z kukurydzy
z 12	„	mąki rybiej,
z 3	„	mąki mięsnej lub susz. drożdży i
z 1	„	kredy szlamowanej,
100	części.	

Ilość białka w powyższej racji dziennej jest dość znaczna, równa się ilości białka zawartej w 5 kg mleka chudego. Zaznaczam, że tyle mleka prosię nie byłoby w stanie wypić. Widzimy więc, że za pomocą powyższej paszy możemy dać warchlakom więcej białka, niż zadając im mleko.

Jeżeli jednak warunki zmuszają zużytkować mleko chude, zaleca stacja doświadczalna w Ruhlsdorf zadawać je w ilości 2 kg dziennie, ujmując białko w paszy treściwej. W tym wypadku pasza składałaby się

z 50	części	śrutu jęczmiennego,
z 39	„	śrutu żytniego lub z kukurydzy,
z 5	„	mąki rybiej,
z 2	„	drożdży suszonych,
z 3	„	mąki mięsnej i
z 1	„	kredy szlamowanej
100	części.	

Prosięta karmione w sposób wyżej podany w dowolnej ilości, aż do nasycenia przybierają przeciętnie 2—3 kg tygodniowo.

Rozporządzając większą ilością ziemniaków, zaleca stacja ta dawać paszę, składającą się

z 20	części	śrutu zbożowego,
z 8	„	mąki rybiej
z 2	„	drożdży suszonych,
z 4	„	mąki mięsnej,
z 1	„	kredy szlamowanej i
z 65	„	ziemniaków.
100	części.	

Ziemniaki zawsze parowane lub gotowane należy dokładnie zmieszać z paszą treściwą, bez dodatku wody. Przypominam, że wodę zadaje się zawsze, jednak przed odpasem. Odpas prosiąt odsadzanych odbywa się trzy razy dziennie.

Przechowywanie całych melonów na zimę. Do tego celu wybiera się sztuki nie zupełnie dojrzałe i pozostawia przez dwa do trzech dni w ciepłem miejscu przy piecu. Następnie zasypuje się je w dużym kamiennem naczyniu popiołem drzewnym, tak, by się owoce nie dotykały bezpośrednio. Kładąc dość grubą warstwę popiołu na wierzch, zawiązuje się całość papierem pergaminowym i przechowuje w suchem miejscu. *M. N,*

Szanujmy nietoperze. Stwierdzono długoletniemi obserwacjami, że nietoperze są nadzwyczaj dla rolników pożyteczne, niszcząc w czasie nocnych wycieczek mnóstwo szkodników. Są one dla naszych kultur w nocy tem, czem jaskółki w dzień, przyczem zaznaczyć jeszcze na korzyść nietoperzy należy, że nocne owady są prawie bez wyjątku samemi szkodnikami. Nietoperz zasypiając na zimę, musi wpierw dostarczyć swemu organizmowi zapas tłuszczu, którego podstawą są szkodniki naszych sadów owocowych. Wszelkie wydrążenia w drzewach, wklęsłości, puste dziuple, są schronieniem zimowem tego przyjaciela rolnika i ogrodnika, należałoby więc odpowiednie zapotrze-

bowanie tego pożytecznego zwierzątka uwzględnić. *M. N.*

Zbiór orzechów włoskich. Gdy zielona łupina na ziarnie orzecha włoskiego pękać zaczyna, a owoc wypadać, przychodzi pora zbioru. Najlepiej orzechy strząsać, lub długiemi tykami obijać, pozostawiając je następnie parę dni na kupach, aż trzymająca się jeszcze orzecha zielona łupina zupełnie się oddzieli. Potem wymyć orzechy zapomocą ostrej twardej miotły lub szczotki w zimnej wodzie z domieszką soli kuchennej, sody, kwasu solnego lub siarki, przez co twarda łupina orzecha nabierze pięknego jasnego wyglądu i schnie prędzej. Siarkowanie orzechów odbywa się w ten sposób, że pod ułożonemi na sicie orzechami w jakiejś małej ubikacji, zapala się siarkę, poczem musi nastąpić szybkie osuszenie. Ponieważ jesienią promienie słońca są do tego celu zbyt słabe, a suszenie w piecu wskutek kurczenia się ziarna, nie jest wskazane, należy je rozścielić cienką warstwą w przewiewnem miejscu przewracając często, ażeby powietrze ze wszystkich stron dochodziło.

Orzechy są należycie wysuszone gdy wierzchnia skórka na jądrze jest bronzowa i nie daje się z łatwością ściągnąć. *M. N.*

Straszydło na wróble. Pisma niemieckie polecają jako najlepszy środek odstraszenia wróbli, czy też innych skrzydlatych ogrodowych szkodników, kota wypchanego lub skonstruowanego udatnie z jakiejś innej skóry. Nogi mogą być tylko z drutu, zapomocą którego przymocowuje się taki manekin do krzaka czy gałęzi drzewa. Taki kot, jak zapewniają ogrodnicy, jest najlepszym zabezpieczeniem przed szkodami ptactwa, a osobliwie wróbli, które takiego miejsca unikają. Na większych obszarach stawia się takich kotów-manekinów 2 do 3. *M. N.*

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

Warzywa liściowe i przyprawy kuchenne. Edward Nehring. Str. 158 z 46 ilustracjami. (Nakładem Księgarni Rolniczej, 1927, Encyklopedja Gospodarstwa Wiejskiego Nr 94—95).

Polskie piśmiennictwo fachowe ogrodnicze zostało wzbogacone o jeszcze jedno cenne dzieło, pod tytułem powyższym. Napisane zostało przez znanego autora, który już wydał 3 inne wartościowe dzieła o uprawie warzyw. (1. Cebula i warzywa pokrewne, 2. Kapusta, kalafjory i inne warzywa kapustne, 3. Ogórki, pomidory, melony i in.)

W ostatniej pracy p. t. „Warzywa liściowe i przyprawy kuchenne" p. E. Nehring szczegółowo omawia uprawę 14 rozmaitych rodzajów sałat, 10 rodzajów szpinaków, 4 rodzaje szczawiu, podaje sposoby racjonalnej uprawy rabarbaru i kardów. Z przypraw kuchennych autor omówił uprawę 28 rodzajów tych ostatnich, z pośród nich wymienił nawet niektóre mało znane. Pozatem dokładne wskazówki uprawy pieczarek i 9 innych rodzajów grzybów i kalendarzyk robót warzywnych, zaokrąglają niejako całą pracę i podnoszą jej wartość.

Autor nie ograniczył się tylko na podaniu samych sposobów uprawy, lecz również opowiada o rozmaitych lepszych polecanych odmianach, o zbiorze nasion, o chorobach i szkodnikach, o handlu warzyw, a nawet o sposobach przyrządzania potraw, jak np. z kardów, szczawiu i in., co już wkracza właściwie w zakres sztuki kulinarnej. Dzieło to powinno się znaleść w podręcznej biblioteczce w każdym dworze. Szczegółowe wskazówki o uprawie rozmaitych przypraw kuchennych, grzybowych i warzyw liściowych będą bardzo pomocne dla wielu ogrodników dworskich lub samych właścicieli wzgl. właścicielek, o ile zajmują się ogrodnictwem. *D.*

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INST. ROLN.

Z Ministerstwa Reform Rolnych. Pan Minister Reform Rolnych na zasadzie art. 15 p. 4 ustawy z dnia 15 VII. 1925 r., o mierniczych przysięgłych (D. U. R. P., nr 97, poz. 682), oraz art. 10 znowelizowanej ustawy z dnia 31 VII. 1923 r. o scalaniu gruntów (D. U. R. P. 1926 r. nr 39 poz, 244) pozbawił mierniczego przysięgłego inż. Jana Kownackiego, zamieszkałego w Łukowie (wojew. lubelskie) uprawnień do wykonywania prac scaleniowych na przeciąg jednego roku, licząc od 9 VIII. 1927 r. do 9 VIII. 1928 roku z zachowaniem uprawnień w stosunku do prac scaleniowych, dotychczas przez niego nieukończonych.

Wezwanie do Rolników. Związek Polskich Organizacyj Rolniczych w Warszawie (Kopernika 30) donosi, że wydane przez Min. Przem. i Handlu czasopismo „The Polish Economist" zwróciło się do nich z prośbą o zaopatrzenie go w szereg zdjęć fotograficznych, obrazujących pola, łany, łąki, prace i zabiegi rolnicze, zabudowania rolne, stada, inwentarze i t. p. Redakcja „The Polish Economist" zaznacza, że umieściła dotychczas szereg fotografij, obrazujących nasz przemysł i górnictwo, zdjęć zaś dotyczących rolnictwa nie mogła dotychczas podać ze względu na brak odpowiedniego materjału.

Związek zwraca się więc do PT. rolników z prośbą o przesłanie mu odpowiednich fotografij, jeżeli można, to w większej ilości odbitek, dla zadośćuczynienia prośbie „The Polish Economist" oraz często zgłaszanym do nich zapotrzebowaniom innych wydawnictw obcych.

Pomoc rolna dla woj. lwowskiego. W dniu 31 sierpnia b. r. odbyło się we Lwowie posiedzenie wojewódzkiego Komitetu pomocy rolnej, pod przewodnictwem p. wojewody celem dokonania rozdziału kr·dytu, przyznanego przez Min. Rolnictwa w wysokości 435.000 zł. tytułem pomocy pożyczkowej dla rolników województwa lwowskiego, dotkniętych klęskami żywiołowemi, na zakupno ziarna do zasiewów jesiennych r. b. Wojewódzki Komitet pomocy rolnej rozdzielił wymienioną kwotę w stosunku do zniszczonego obszaru oraz wysokości strat poniesionych przez rolników pomiędzy 25 powiatów województwa lwowskiego w kwotach od 3000 do 45.000 zł. i upoważnił do rozprowadzenia pożyczek pomiędzy poszczególnych poszkodowanych Centralną Kasę spółek rolniczych i Centralny Bank ukraińskich kooperatyw we Lwowie, w proporcji ustalić się mającej przez powiatowe komitety pomocy rolnej.

Ceny ziemi przymusowo zabranej na parcelację. „Dziennik Ustaw" ogłosił rozporządzenie pierwszorzędnej wagi dla dalszego rozwoju stosunków rolniczych w Polsce. Mianowicie chodzi o ustalenie sposobu, w jaki obliczane ma być wynagrodzenie za grunta przymusowo wykupywane na cele reformy rolnej, czyli parcelacji.

Uchwalona w roku 1925 ustawa o wykonaniu reformy rolnej nie uregulowała tej sprawy. Pozostawiła ją raczej do uporządkowania przez wydanie przepisów wykonawczych ze strony rządu.

Cena za ziemię i nieruchomości wiejskie nie jest dzisiaj tak ustalone, jak w czasach przedwojennych, w czasach normalnego rozwoju gospodarczego Przeciwnie; wiemy, iż w ostatnich latach waha się często bardzo silnie o różnice w cenie dochodu, nieraz do 100%, jeśli się uwzględni ceny z kilkunastu ostatnich miesięcy, w różnych okolicach.

To utrudniało rządowi ustalenie norm szacunkowych ziemi na obecne czasy. Mógł to uczynić podług niskich albo wysokich cen.

Niektóre partje polityczne domagały się cen bardzo niskich, bo twierdziły, że tylko wtedy reforma rolna nie spowoduje zbyt wysokich kosztów i zapewni osadnikom tanią ziemię.

Ustalenie zbyt niskich cen ziemi, obniżyłoby sztucznie wartość nieruchomości ziemskiej, ponadto osłabiłoby kredyt rolniczy, oparty na zabezpieczeniu hipotecznem, gdyż zakłady kredytowe mogłyby nie znaleść, przy niskiem odszkodowaniu za ziemię, pokrycia dla swoichpożyczek, a więc dla swoich listów zastawnych.

Ale co więcej, świadomie niższe oszacowanie ziemi, od istotnej wartości, byłoby niezgodne z przepisami naszej konstytucji, gwarantującej własność prywatną. Ustalenie ceny za wysokiej byłoby również szkodliwe.

Rozporządzenie rządowe uwzględnia te wszystkie okoliczności, podobnie jak w rozporządzeniu i wymiarze podatku majątkowego. Podzielono przedewszystkiem wszystkie powiaty na 5 okręgów gospodarczych, przyczem liczba powiatów, które zaliczono do dwóch najwyższych okręgów jest większa, niż to miało miejsce przy wymiarze podatku majątkowego. Następnie ustalono jednolitą klasyfikację gruntów dzieląc grunty orne na 8 klas, a łąki i pastwiska na 5 klas. Ceny jednostkowe oznaczone zostały dla każdej klasy gruntów w każdym okręgu gospodarczym na hektar złotych w złocie i wynoszą dla III-ciej klasy gruntów ornych w poszczególnych okręgach: 670, 575, 475, 365 i 235 złotych w złocie.

Nowe rozporządzenie przewiduje bardzo daleko idące dodatkowe wynagrodzenie za budynki, za dobre stosunki komunikacyjne, za intensywność produkcji, za drzewostany i wody, oraz za dochodowość majątku i postanawia pozatem, że odszkodowanie nie może być ani niższe od sumy prawomocnie ustalonej dla wymiaru podatku majątkowego, ani też od pożyczek udzielonych z zabezpieczeniem hipotecznem przez instytucje rolniczego kredytu długoterminowego. Ten ostatni przepis gwarantuje w całej pełni pewność listów zastawnych ziemskich przy wykonaniu reformy rolnej i ma temsamem dla rozwoju kredytu rolniczego wielkie znaczenie.

Pierwsze Małopolskie Towarzystwo dla chowu drobiu, gołębi i królików w Jarosławiu, czyniąc zadość koniecznej potrzebie wznowienia działalności swojej, znanej powszechnie w czasach przedwojennych na terenie całej Małopolski i za granicą, postanowiło urządzić w Jarosławiu, w dniach 8 i 9 października 1927 r., pod patronatem i przy poparciu Tow. Gospod. Wsch. Małop. we Lwowie, przeglądową wystawę drobiu królików i gołębi z szczególnem uwzględnieniem gołębi pocztowych

Celem wystawy będzie przegląd stanu hodowli tych zwierząt dla orjentacji, w jakim kierunku trzeba będzie zwrócić usiłowania, by hodowlę tę podnieść i krajowi ras użytecznych przysporzyć.

Równocześnie i łącznie z wystawą drobiu odbędzie się staraniem tutejszego Okręgowego Tow. Gosp. jednodniowy pokaz koni w dniu 8. października b. r.

Wszelkie korespondencje, zgłoszenia i opłaty przesyłać należy pod adresem: Towarzystwo chowu drobiu w Jarosławiu, ul. Zielona 116. Termin zgłoszeń eksponatów na wystawę upływa z dniem 25 września 1927.

Z cukrowni Chodorowskiej. Wedle dotychczasowych warunków kontraktu, każdy plantator buraków otrzymywał 40% świeżych wytłoków gratis, licząc od netto odstawionych buraków loco cukrownia Chodorów. W zamian zaś za wytłoki świeże mógł plantator otrzymać 4% wytłoków suszonych, za opłatą kosztów suszenia.

Obecnie, z uwagi na coraz większe zainteresowanie się wytłokami suszonemi, które są doskonałą paszą dla bydła, Zarząd cukrowni Chodorów, chcąc umożliwić plantatorom zaopatrzenie się w doskonałą karmę dla swego bydła — postanowił w roku bieżącym, w zamian za należne 40% wytłoków świeżych, wydawać plantatorom 3% melasowanych wytłoków suszonych w stosunku do ilości netto odstawionych buraków bez opłaty kosztów suszenia.

Produkcja melasowanych wytłoków suszonych odbywa się w ten sposób, iż wytłoki świeże miesza się z melasą, następnie prasuje i dopiero w takim stanie oddaje się je do suszarni. Domieszka melasy wynosić będzie około 25—30%.

Z Wyższych Kursów Ziemiańskich we Lwowie. Dyrekcja powyższej uczelni (Kopernika 20) prosi nas o zaznaczenie, że wpisy trwają do 15 października. Wykłady rozpoczynają się dnia 1 listopada b. r.

Wyniki spisu gospodarstw rolniczych w Niemczech, dokonanego w roku 1925, zostały obecnie opublikowane. W stosunku do poprzedniego spisu z 1925 r., ogólny obszar gospodarstw rolnych i leśnych na terytorjum dzisiejszych Niemiec, zmniejszył się o około 550.000 ha, przy równoczesnym wzroście liczby gospodarstw o około 500.000 ha. To znaczy, że nastąpiło pomnożenie małych gospodarstw kosztem większych; szczególnie silny jest przyrost gospodarstw karłowatych, a ubytek gospodarstw wielkości 20—50 ha. Zmniejszenie ogólne obszaru użytego na cele rolnictwa i leśnictwa nastąpiło skutkiem uprzemysłowienia kraju, które zwłaszcza w latach 1907—1914, robiło znaczne postępy. Co się tyczy rozdziału powierzchni pomiędzy poszczególne typy gospodarstw, to większość obszaru obecnie, jak w 1907 r. przypada na większe gospodarstwa chłopskie (10—50), jednak obecnie stosunek zmienił się nieco na korzyść gospodarstw średnich (5—10 ha), które procentowo znacznie wzrosły. Obszar wielkiej własności (przeszło 200 ha) zmniejszył się o 400.000 ha. Charakterystycznym szczegółem jest absolutne i procentowe zmniejszenie obszaru gruntów ornych o dwa miljony ha, czyli 10%, przy równoczesnym wzroście pastwisk o 500.000 ha, oraz lasów o 430.000 ha.

wgt.

Działalność Banku Rolnego. W dniu 31 ub. m. odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej Państwowego Banku Rolnego. Na posiedzeniu tem powzięto szereg doniosłych uchwał w sprawie dalszej działalności Banku i przedstawiono dotychczasowy jego rozwój.

Wzrost działalności kredytowej Banku charakteryzują następujące liczby: kredyty krótkoterminowe podniosły się z 52 milj. do 115, długoterminowe w listach zastawnych z 4,5 do 17; fundusz administrowany z 59 milj. do zgórą 100, ogólna suma bilansowa ze 150 milj. do 298.

Jeżeli chodzi o kierunek działalności kredytowej, to w kredycie krótkoterminowym zmierza ona wyraźnie ku wspomaganiu spółdzielni i kas komunalnych, którym łącznie udzielono przeszło 80 prc. ogółu kredytów, w kredycie zaś długoterminowym 74% udzielono drobnej własności do 20 ha i 19 prc. posiadaczom od 20 do 50 ha.

W sprawie lokaty listów zastawnych zanotowano pocieszający objaw możności lokowania ich w pewnej mierze na wolnym rynku wewnętrznym. W zakresie funduszów administrowanych poszczególne ministerstwa, celem usprawnienia działalności przystąpiły do konwersji dawnych funduszów. W dziedzinie agrarnej P. B, R. dohonał przyjęcia dóbr Krotoszyńskich i przystąpił do opracowania planu parcelacyjnego tego wielkiego objektu. Poczynione dalsze uproszczenia w kredytach długoterminowych, dzięki zastosowaniu bardzo daleko idących skrótów treści do wykazu hipotecznego.

Wśród uchwalonych wniosków zasługuje na uwagę przyznanie pomocy kredytowej w sumie około 3 milj. zł. w tem na kredyty krótkoterminowe dla spółdzielni 1,300.000 zł. na nasiona selekcyjne 1,100.000 zł. oraz decyzja, co do natychmiastowej pomocy dla ludności, dotkniętej klęską powodzi w Małopolsce Wschodniej.

Ponadto uchwalono poczynić starania o obniżenie opłat hipotecznych i rejentalnych na całym terenie państwa, oraz upoważniono dyrekcje do zapewnienia rolnikom azotniaków na sezon wiosenny 1928 r. w ilościach dostatecznych.

KOMUNIKATY TOW. GOSP. W. MAŁ.

Konkurs. Komitet Tow. Gosp. W. M. we Lwowie ogłasza niniejszem konkurs na:

1) stanowisko referenta Wydziału Doświadczalnego z siedzibą we Lwowie na warunkach: a) ukończone wyższe studja rolnicze, b) praktyka rolnicza conajmniej 3-letnia, c) specjalizacja w doświadczalnictwie rolniczem przez dłuższy okres czasu, d) praca organizacyjna w organizacjach rolniczych.

Do stanowiska tego przywiązaną jest pensja miesięczna 500 złotych, oraz djety komisyjne.

2) stanowisko 5 instruktorów doświadczalnych z siedzibą w miastach powiatowych Małopolski Wschodniej na warunkach: a) ukończone wyższe studja rolnicze, b) praktyka rolnicza conajmniej 2-letnia, c) praktyka w doświadczalnictwie rolniczem oraz pracy instruktorskiej na wsi.

Do stanowisk instruktorów przywiązana jest płaca 300 złotych miesięcznie, oraz djety komisyjne.

Wszystkie posady są do objęcia natychmiast.

Podania, zaopatrzone we wszystkie absolutnie dowody, wnosić należy do Wydziału Doświadczalnego T-wa Gospodarskiego W. M. we Lwowie, ul. Kopernika 20 najdalej do końca września 1927 r.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Sekretarz:
Gubrynowicz w. r.

V. Prezes:
Łuszczewski w. r.

ZE ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE

Ubrania i bielizna dla funkcjonarjuszy rolnych. L. 1422/27. Związkowy Zakład Sprzedaży wyrobów fabrycznych w Krakowie, ul. Florjańska l. 28 nadesłał nam ofertę oraz próbki gotowych ubrań, materjałów sukiennych i lnianych, względnie bawełnianych dla użytku interesowanych P. T. Członków Związku przy ewentualnych zamówieniach.

Wzory te są do obejrzenia u nas, gdzie również podane są ceny poszczególnych sort ubraniowych i bielizny względnie materjałów

Powiadamiając o tem P. T. Członków nadmieniamy, że zamówienia wykonuje Zakład bezpośrednio pocztą, sprzedając towar za gotówkę przy wpłaceniu 50 prc. należytości przy zamówieniu, resztę za zaliczką.

Cennik Zakładu znajdujący się u nas podaje pouczenie jak podawać miarę na gotowe płaszcze, ubrania i bieliznę i jak zamawiać towar.

Materjały powyższe są w dobrym gatunku i cena ich jest niska, wobec czego możemy P. T. Członkom polecić korzystanie z oferty Zakładu.

W razie większych zamówień jesteśmy skłonni interweniować w Zakładzie, natomiast przy zamówieniach jednostkowych, należy zwracać się bezpośrednio do wymienionego Zakładu.

Dyrektor: *Łopuszański* m. p. Prezes: *Gołuchowski* m. p.

L. 1480. **Kompetencja Władz Skarbowych do udzielania ulg w spłacie podatków** została unormowana rozporządzeniem Ministra Skarbu z 20 czerwca b. r., ogłoszonem w Dz. U. R. P. nr 66 poz. 588.

Według tego rozporządzenia należy do Izby Skarbowej załatwianie spraw:

a) zezwoleń na ratalną spłatę wszelkich zaległości podatkowych na okres czasu nieprzekraczający 6 miesiecy do kwoty 30.000 zł. dla poszczególnych płatników w ciągu roku, nie licząc dodatków samorządowych, kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych,

b) odroczeń spłaty wspomnianych pod a) zaległości, nie przekraczających kwoty 30.000 zł., na przeciąg czasu do dwóch miesięcy,

c) odroczeń względnie rozkładania na raty bieżących wpłat miesięcznych i zaliczek kwartalnych na podatek przemysłowy, oraz przedpłat na podatek dochodowy, a mianowicie odroczeń tych zaległości na czas do jednego miesiąca, zaś rozkładanie na raty tychże zaległości na czas do dwu miesięcy.

Do zakresu działania Urzędu Skarbowego zaś należy:

a) zezwalanie na ratalną spłatę wszelkich zaległości w podatkach bezpośrednich na okres czasu nie przekraczający 3 miesięcy do kwoty 5.000 zł., dla poszczególnych płatników w ciągu roku, nie licząc dodatków samorządowych, kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych,

b) odraczanie spłaty wspomnianych pod a) zaległości na przeciąg jednego miesiąca, a to do kwoty 2.000 zł. dla poszczególnych płatników w ciągu roku,

c) ograniczanie ściągania kar za zwłokę, narosłych do dnia wniesienia podania o ulgi, z jednoczesnem przedłożeniem wniosków o umorzenie części narosłych kar Izbie Skarbowej, która jest upoważniona do umarzania tych kar w granicach ustawowo przewidzianych.

Podania w powyższych sprawach należy jednak zawsze wnosić tylko do właściwego Urzędu Skarbowego.

Dyrektor: *Łopuszański* m. p. Prezes: *Gołuchowski* m. p.

Dalszy kredyt gradowy. L. 1483. Związek Ziemian Wschodnich Województw Małopolski we Lwowie zawiadamia interesowanych właścicieli i dzierżawców większej własności rolnej trzech województw wschodniej Małopolski, że Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał dodatkowo kredyt w wysokości łącznej 180.000 zł. dla poszkodowanych klęskami żywiołowemi.

Kredyt ten udzielony będzie pod następującemi warunkami:

1) Uprawnionymi do uzyskania kredytu są jedynie ziemianie względnie dzierżawcy niezaasekurowani od klęski gradobicia, którzy przedłożą zaświadczenie wójta lub starostwa, bądź też dwóch członków zarządu miejscowego Koła Związku, o doznanej klęsce gradobicia.

2) Pierwszeństwo mają osoby, które dotąd nie korzystały z kredytów zasiewowych, względnie już go spłaciły, bądź też nie są zbytnio obciążone tym kredytem.

3) Kredyt nie może przewyższać 25 prc. rzeczywiście poniesionych strat wskutek gradobicia,

4) Kredyt oprocentowany na 4 prc. w stosunku rocznym, płatny będzie po 6 miesiącach (t. j. do dnia 31 marca 1928) bez dalszej prolongaty, a zrealizowanie go następuje za przedłożeniem weksla, zaopatrzonego obok podpisu pożyczkobiorcy, żyrem dwóch ma-

jątkowo odpowiedzialnych ziemian, wzgl. dzierżawców.

Podania o kredyt należy wnosić w terminie do 30 września do Związku Ziemian W. W. M. we Lwowie, ul. Kopernika 4. Podania spóźnione nie będą uwzględnione.

Dyrektor: *Łopuszański* m. p. Prezes: *Gołuchowski* m. p.

ZE ZWIĄZKU ZAW. URZĘDN. ROLN. LEŚN. I PRZEMYSŁU ROLNICZEGO.

Zjazdy Kół Okręgowych. Dnia 2-go października b. r., o godzinie 3 popołudniu, w Kopyczyńcach, odbędzie się Zebranie członków Koła Okręgowego w sali, w której odbywały się zjazdy w roku zeszłym.

Ze względu na wybór nowego członka zarządu (w miejsce p. St. Nowickiego) i poważne sprawy Stowarzyszenia, gdyż od roku zjazdu w Kopyczyńcach nie było, prosimy P. T. Urzędników rolnych i leśnych, tak należących do Związku, jak mających jeszcze przystąpić, by się koniecznie zjawili.

Przewodniczący Koła:
A. Smolawski m. p.

* * *

Zarząd Główny zwraca się do delegatów powiatowych, wybranych na zjeździe wojewódzkim w Krakowie, dnia 27 marca b r., by rozpoczęli zwoływanie urzędników roln. i leśnych, zatrudnionych w dobrach ziemskich wojew. krakowskiego, celem założenia kół okręgowych i wybrania Zarządów.

Po wykazy członków i inne informacje, prosimy pp. delegatów zwracać się do Gł. Zarządu Lwów, Kopernika 20, oficyna prawa, III. p., drzwi nr 10, a również do p. Atanazego Gondka, zarządcy dóbr Zawada, p. Dębica, v. prezesa na wojew. krakowskie

* * *

Do P. T. Właścicieli Ziemskich powiatu kopyczynieckiego. Ze względu na Zjazd urzędników rolnych i leśnych w dniu 2 października b. r. w Kopyczyńcach, prosimy uprzejmie o udzielenie im urlopów, celem udania się na zjazd.

Główny Zarząd Z. Z. U. R. L. i P. R. we Lwowie.

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU I ZAGR.

„Dziennik Podlaski“, organ narodowy Podlasia, rozpoczął wychodzić w Siedlcach, w połowie sierpnia b. r. Pismo to oprócz wiadomości politycznych i informacyjnych, uwzględnia również i sprawy rolnicze.

Piąty Międzynarodowy Kongres poświęcony sprawom dziedziczności, odbył się w Berlinie w czasie od 11—17 b. m.

W Kongresie tym wziął udział cały szereg uczonych światowych, wygłaszając interesujące prelekcje. Obrady uzupełnione były wycieczkami do szeregu gospodarstw hodowlanych i ogrodniczych.

Wojewódzka Wystawa Rolnicza w Stryju. Jak to już poprzednio donosiliśmy, odbędzie się w Stryju w czasie od 25 do 29 września 1927 r. Wystawa rolnicza, połączona z targiem na inwentarz żywy, bydło hodowlane, opasowe i robocze.

Komitet Woj. Wystawy Rolniczej w Stryju, mającej w programie specjalnie zadanie oświatowo-propagandowe, oraz przedstawienie niejako bilansu stanu rolnictwa, przedewszystkiem drobnego, w województwie stanisławowskiem, z powodu klęski powodzi, która nawiedziła poszczególne powiaty województwa, pragnie, przedstawiając dobytek pracy rolnika, oraz zestawienie ostatnio poniesionych strat, zwrócić uwagę kompetentnych czynników na konieczność wydatnego przyjścia z pomocą nawiedzionym okolicom i rozpoczęcia kompletnej odbudowy wyrządzonych szkód i prac, zmierzających do zapobieżenia na przyszłość tragicznym skutkom gwałtownych wylewów, spowodowanych nieuregulowaniem potoków górskich, rzek, wadliwą budową mostów, jak niemniej brakiem tam. Komitet Wystawy, rozszerzając program swej Wystawy, jest przekonany, że przedstawiając z jednej strony produkcje dotkniętego Województwa i jego bogate przyrodzone warunki a z drugiej niebezpieczeństwo, na jakie narażone jest rolnictwo i jego produkcja — skłoni kompetentne czynniki do rozpoczęcia prac nad sanacją obecnych stosunków, zagrażających poważnie wytwórczości tej połaci kraju, posiadającej dla aprowizacji całego Państwa doniosłe znaczenie.

Przetarg bydła rozpłodowego w Poznaniu. Dnia 7 b. m., odbył się przetarg bydła rozpłodowego Wlkp. Twa Hodowców Bydła nizinnego czarno-białego. W drodze przetargu sprzedano 38 buhai. Cena przeciętna wszystkich buhai wynosiła 2.293 zł. (grupa I. przeciętnie 1.575 zł., grupa II. przeciętnie 1.575 zł., grupa III. przeciętnie 2.578 zł.)

Najwyższe ceny uzyskali następujący hodowcy:

P. Sondermann z Przyborówka 5.500 zł. za buhaja nr kat. 14 (kupujący p. Lorenz z Kurowa), 4.300 zł. za nr kat. 15 (kupujący maj. Ludwiniec), p Tomaszewski z Gąsaw 4.100 zł. za buhaja nr kat. 23, p. Karłowski z Szelejewa 3.900 zł. za buhaja nr 41 (kup. p. Kruppik z Połajewa) i 3.500 zł. za buhaja nr 40 (kup. p. Byszewska z Głogówca), p. dr Busse z Tupadł 3 800 zł. za buhaja nr 26, p. Dietsch z Chrustowa 3.600 zł. za buhaja nr 25 (kup. maj. Jabłonna) i 3.500 zł. (kup. maj. Rożnowo.)

Popyt na buhaje był ogromny.

Produkcja superfosfatów mineralnych. Światowa produkcja superfosfatów mineralnych wynosiła w roku 1913 11 295 tys. ton., w 1923 10.220 tysięcy tonn, 1924 11.262 tys. tonn, 1925 12.735 tys. tonn. Wytwórczość poszczególnych części świata (krajów) przedstawia się w tysiącach tonn następująco:

Nazwa krajów	r. 1913	1923	1924	1925
Ameryka Północ.	3.248	3.057	2.953	3.494
Azja	514	507	593	674
Oceanja	—	474	517	832
Europa	7.533	6.182	7.199	7.735
z tego:				
Francja	1.920	2.215	2 304	2.381
Niemcy	1.819	365	580	660
Polska	196	103	111	192
Włochy	972	1.100	1.340	1.465

Zasiewy w Polsce. W r. 1926—27 obsiano żytem ogółem 4,911.000 ha, z czego na większą własność przypada 29 prc., na mniejszą zaś 71 prc., pszenicą 1,138.100 ha, w tem 44 prc. większa własność i 54 prc. mniejsza, jęczmieniem 1,237.500 ha, w tem 34 prc. własność większa i 66 prc. mniejsza, owsem 2,630.000 ha, 30 prc. własność większa i 70 prc. mniejsza, wreszcie pod ziemniaki przeznaczono 2,411.500 ha, z czego 28 prc. własność większa i 72 prc. mniejsza.

Z Kanadyjskiego Syndykatu Zbożowego „Pool“. Kanadyjski Syndykat Zbożowy „Pool“, który wywiera duży wpływ na kształtowanie się cen pszenicy na rynku międzynarodowym, w roku bieżącym będzie dysponował, jak komunikują z Montrealu, przeszło 200 milj. buszli pszenicy, które sobie zapewnił z prowincji stepowych Manitoka, Saskatschewan i Alberta, Syndykat ten ma dzisiaj z obsianych pszenicą w tych trzech prowincjach 19,240.473 akrów, 16 miljonów akrów pod swoją kontrolą. W ciągu lat czterech jego egzystencji liczba jego członków podniosła się do 140.000. W rzeczywistości ten syndykat ma monopol sprzedaży na kanadyjską pszenicę i nieraz poważnie wpływa na regulację cen na rynkach kanadyjskich.

Wystawa rolnicza w Klecku. Staraniem Kleckiego Okręgowego Związku Kółek Rolniczych, przy poparciu Sejmiku i Okr. Towarzystwa Rolniczego, odbyła się w Klecku trzydniowa Wystawa Rolnicza. Organizatorzy włożyli dużo pracy, to też i rezultaty były wcale pomyślne.

Wystawa Rolnicza w Dubnie. W dniu 4 b. m. została otwarta w Dubnie wystawa rolniczo-przemysłowa, połączona z jarmarkiem. Otwarcie wystawy poprzedziło przemówienie prezesa Okr. Tow. Rolniczego p. Wacława Stobnickiego, poczem p. wojewoda wołyński Wł. Mech, przeciął wstęgę. Na uroczystość przybyli oprócz przedstawicieli miejscowych władz, delegaci Min. Rolnictwa pp. Ihnatowicz i Glass, prezes rady nadz. Banku Rolnego, p. prof. Bujak, dyrektor Oddziału Banku Rolnego w Łucku p. A. Donau-Spindler, prezes Woł. Tow. Roln. p. J. hr. Stecki, dyrektor WTR. p. K. Jokisz, starostowie paru powiatów, wizytator liceum Krzemieckiego p. Poniatowski, reprezentanci miasta, organizacyj, prasy stołecznej i prowincjonalnej, oraz tłumy ludności.

Wystawa dubieńska jest 4-tą z rzędu zorganizowaną przez ruchliwe „Woł. Tow. Rol.“ przy współudziale sejmików. Eksponaty zostały dostarczone ze wschodnich powiatów Wołynia a m. pow. dubieńskiego, równieńskiego, kostopolskiego, zdołbunowskiego i krzemienieckiego.

Wystawa obejmuje wszystkie działy rolnictwa, następnie dział oświaty i wiedzy rolniczej, spółdzielczy, maszynowy, przemysłu rolnego i rzemiosła ludowego.

Wśród wystawców, oprócz większej własności, znajduje się poważna liczba małorolnych, osadników, kolonistów czeskich i ludności rusińskiej, zwłaszcza w dziale hodowlanym i przemysłu ludowego.

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA

382. W bieżącym roku miałem na jednej parceli bardzo rzadkie żyto i masowo rzucił się rumian. Obecnie przy młóceniu mam oczywiście więcej nasienia rumianu aniżeli żyta. Proszę o informację, czy nasienie rumianu jest artykułem pokupnym, o ile tak, to proszę o wskazanie firmy i przypuszczalnie cenę za 100 kg.

Gdyby jednak nie był artykułem pokupnym, czy może być mieszany do plewy jako karma (parzonka) dla krów? *Z.*

383. Czem najlepiej smarować uprząż fornalską dla jej konserwowania. *K.*

384. W czem moczyć, gotować czy smarować postronki, aby je uchronić od wpływów atmosferycznych? *K.*

385. Drenuję obecnie jedno pole, na którem wiosną chcę posiać buraki cukrowe. Ponieważ sąsiedzi utrzymują, że na świeżo zdrenowanem polu nie można w ciągu 2 lat siać buraków cukr., proszę o informacje w tej sprawie. *Prenumerator.*

386. Na potrzeby miejscowego gminnego budżetu, zatwierdzonego przez Wydział Rady Powiatowej, gmina od 3 lat pobiera od swoich mieszkańców podatek lokalowy. Ogólną sumę uchwalonego, a wstawionego w gminnym budżecie, podatku lokalowego, gmina rozkłada na swoich mieszkańców, nie od lokalu, jakby to nazwa podatku „lokalowy“ wskazywała, lecz dowolnie. Czy takie postępowanie gminy jest legalne a zgodne z przepisami ustawy o podatku lokalowym? Czy folwarki są obowiązane na cele budżetu gminnego uiszczać podatek lokalowy? Jeżeli tak, to od czego i w jakiej wysokości gmina ma prawo wymierzać podatek lokalowy? Czy od zamieszkałego lokalu, czy od numeru domu, czy od posiadłości gruntowej? Czy nie zamieszkały w gminie, a tylko w gminie posiadający posiadłość gruntową, lub dom mieszkalny, jest także obowiązany płacić podatek lokalowy? Czy podatek ten jest płatny jednorazowo w całości, czy powinien być płatny w ratach? Kto jest ustawowo zwolniony od płacenia podatku lokalowego?

Zaznaczam, że jest to gmina wiejska, o około 180 mieszkańców, (numerów domu) gmina posiadająca znaczne lasy i pastwiska, z którychby mogła ciągnąć dochody potrzebne na wydatki gminy. *Ch. K.*

387. Proszę o udzielenie rad i wskazówek w sprawie drenowania pól. Czy można i z jakim skutkiem drenować drenami sporządzonemi z betonu. Czy takie sączki betonowe będą praktyczne i trwałe? Czy są już gdzie w użyciu? O jakich wymiarach sączki trzebaby się postarać? Ile kosztuje obecnie 1000 sztuk drenów różnej średnicy? Czy Bank Rolny udziela kredytu na drenowanie i pod jakiemi warunkami? Kto sporządzi plany i ile w przybliżeniu wyniesie koszt drenowadnia 1 ha? *Prenumerator.*

388. W podgórskiej okolicy z lekkim skłonem ku wschodowi i zachodowi mam 50 morgów ziemi, którą chcę obrócić na pastwisko z zamiarem pasienia tam krów od wiosny do zimy. Czy trzeba budować szopę na noc i porę dojenia? Ziemia ta obfituje w źródliska i w razie zachowania jej na rolę trzebaby drenować, czy na pastwiska wystarczą rowki, bo może dreny osuszyłyby zanadto? Ziemia jest częściowo kamienista, częściowo ciężka glinka. Jakie nawożenie potrzebne, by założyć trwałe dobre pastwisko, rola jest oddalona od folwarku, czy wystarczą sztuczne nawozy i jakie? Czy konieczny nawóz bydlęcy? Jaki gatunek traw byłby w tem położeniu najodpowiedniejszy? Czy przy roli dającej 7—8 korcy żyta z morga lepszy będzie dochód z pastwiska, gdy mleko można sprzedawać latem i zimą w cenie 25—30 gr za litr. Na ile obliczyć należy koszt założenia morga ziemi na pastwisko? Czy na 50 krów nie za dużo 50 morg? Czy bydło czerwono polskie rzeczywiście ma przyszłość zapewnioną i prowadzenie takiej obory daje nadzieje dochodów? *Prenumerator.*

389. 10 morgów dobrej, słodkiej łąki, używanej od lat kilkunastu jako pastwisko, dla 30 sztuk bydła, chcę zamienić z powrotem na łąkę. W międzyczasie chciałem, bez żadnych zabiegów, pozostawić pastwisko to na łąkę, jednakże pokazywał się zupełny brak traw wysokich, trawy podszewkowe zaś były tak gęste, że już w połowie maja, przy wysokości 10—15 cm, wylegly. Pastwisko to było tego roku nawożone w ilości 400 kg kainitu i 150 tomasyny na morg. Ziemia glinka podkarpacka, położona ponad 300 m nad poziom morza. Proszę o poradę jakie trawy i kiedy należy podsiać i jaką zastosować mecheniczną uprawę by pastwisko zamienić na trwałą łąkę.

Nadmieniam, że przed użyciem jej na pastwisko łąka ta dawała rocznie do 50 q pierwszorzędnego siana z morga, bez użycia nawozów sztucznych. *Stały prenumerator.*

390. Droga publiczna, prowadząca między mojem polem, zamienia się wiosną w czasie roztopów śnieżnych, a latem i jesienią w czasie deszczów, w istne trzęsawisko. Jadący tą drogą, zjeżdżają na moje, znacznie wyżej od drogi położone pole, i czynią mi wielkie szkody. Gmina, do której należy szarwark na powyższej drodze, już od kilku lat zaniedbała tego.

Jak się bronić przeciw robieniu tych szkód?

Przekopywanie rowami tego pola od drogi naraża mnie tylko na większe szkody, bo można mijać rowy, które w zimie są zapełnione śniegiem, lub robią mi coraz nowe ścieżki w zbożu.

Niedawno zwrócił się do mnie wójt z propozycją odstąpienia na drogę, mego równoległego i przytykającego do owej drogi (trzęsawiska) pola, w zamian czego otrzymałbym owe trzęsawisko. Zamiana ta, choćby ze względu na uwolnienie się od szkód i z innych względów, byłaby mi na rękę. Czy zamiana musi być notarjalnie zrobiona i zgłoszona do ewidencji katastru gruntowego i do Wydziału Rady powiatowej? Czy może wystarczy ustna lub pisemna (w domu) umowa wobec świadków. Jak się zabezpieczyć by tej zmiany nikt już nie mógł anulować? *Chakl.*

ODPOWIEDZI

Wypowiedzenie posady rachmistrzowi

(II odpowiedź na pytanie 314).

Jeżeli rachmistrz objął posadę 1/7 br. a rok mu się kończył dopiero 15/7 to jako urzędnik umysłowo pracujący miał prawo żądać pensji za cały miesiąc, gdyż każdemu urzędnikowi należy się 1-dno miesięczny płatny urlop, chyba że ten urlop w międzyczasie wykorzystał w pełni, w takim razie pretensja nieuzasadniona.

To, że opuścił posadę o parę dni wcześniej jest zrozumiałe, gdyż łatwiej pracodawcy znaleść rachmistrza, niż pracobiorcy posadę.

Pozwalam sobie zwrócić uwagę, że pracownicy umysłowi tak w rolnictwie jak i w innych instytucjach prywatnych, są urzędnikami a nie „oficjalistami“, którzy dawniej rekrutowali się z prostych mało inteligentnych ludzi.

Praw służbowych nie posiadają niestety ci urzędnicy żadnych, jednak każdy prawy ziemianin zawsze jest pełen zrozumienia potrzeb swoich pracowników i traktuje ich jak przyjaciół, tj. tych, którzy wysiłkiem swego mózgu przyczyniają się do powiększenia majątku swego pracodawcy, ale są niestety i inni...

Urzędnicy innych dykasteryj np. bankowi, mają urlopy, 13 pensję, godziny ściśle urzędowe, za nadobowiązkowe są osobno płatni i t. p. Urzędnicy rolni zaś są zawsze na każde zawołanie i pracują po 12—14 godz. dziennie bez jakiejkolwiek rekompensaty.

Należałoby koniecznie te sprawy unormować by nie było pod tym względem kwestyj spornych co wolno a co nie wolno.

M. J.

Surowe ziemniaki dla koni.

(IV odpowiedź na pytanie 327.)

Na podstawie własnej praktyki zapewnić mogę pytającego, że ziemniaki dostarczone stajni fornalskiej w ilości do 15 kg na sztukę dziennie, zależnie od wagi żywej zwierzęcia, są paszą dobrą. Dawane w mniejszej ilości są cennym środkiem dietetycznym, zapobiegającym zatwardzeniu (prof. dr Runge). Konie Małopolski Wschodniej, podczas krwawych i burzliwych lat wojny światowej, żywiono na szeroką skalę ziemniakami surowemi z nadzwyczaj dodatniemi wynikami.

To też bez skrupułów, nie tylko można, ale winno się zastępować obrok roboczych koni ziemniakami, biorąc za 1 kg ziarna obrocznego do 5 kg ziemniaków. Przejście od paszy treściwej do ziemniaków należy przeprowadzić stopniowo do 1/3 całkowitego obroku. Przejście takie powinno trwać przynajmniej 14 dni, jest to warunek podstawowy, którego przełamać niemożna.

Ziemniaki podaje się koniom bez żadnej domieszki innych pasz. Nie należy również zalewać ziemniaków wodą w żłobie. U konia, jak zapewne pytającemu wiadomo, działają potężnie gruczoły ślinowe i woda jest tu zupełnie zbyteczna, co więcej, jest szkodliwa z uwagi na należyte wyzyskanie karmy.

Natomiast może być w pewnych razach pożądane kilkugodzinne namoczenie w wodzie ziemniaków przed zasypaniem do żłobów. Chodzi tu o wyługiwanie ostrych substancyj, drażniących przewód pokarmowy. Jeżeli jednak konie, żywione ziemniakami bez uprzedniego moczenia w wodzie, trzymają się dzielnie, nie zjawia się wysypka na skórze, sierść nie wypada (na co wpływają owe drażniące substancje, wydzielane przez organizm skóry), wówczas moczenie jest zbyteczne.

Większe ilości ziemniaków mogą wywołać niebezpieczne kolki, biegunkę. Określonej racji dziennej nie trzeba wtedy przekraczać. Pozatem ziemniaki muszą być stanowczo czysto opłókane, zdrowe i nie zamarznięte. Winno się wreszcie przy powyższej karmie, bądź co bądź drażniącej nieco przewód pokarmowy, spasać trochę dobrego siana, lub koniczyny, dobry makuch lniany (1/4—1/2 kg dziennie), a unikać dodatku innych, również roztrajających pasz np. melasy kiełków słodowych, makuchu rzepakowego i t. p. Zamiana obroku całkowicie na ziemniaki nie jest wskazana. Dodatek minimum połowy dziennej normy obroku (np. otrąb) z domieszką sieczki jest konieczny.

Poniżej podaję różnice wartości pokarmowych ziemniaków surowych i parzonych: (według Kellnera)

Rodzaj w 100 częściach	Ziemn. surowe	Ziemn. parow.
Sur. protein.	1,1	0,8
Tłuszczu	—	—
Drzewnika	18,9	27,1
Białka	0,9	—
Skrobi	19,7	—
Wody	25,0	27,1
Wartość użytkowa w 100 cz.	100	100

Włodz. Markowski, dypl. agr.

Mielenie wilgotnego łubinu.

(Odpowiedź na pytanie 372.)

Do śrutowania wilgotnego łubinu nie ma dotychczas odpowiedniego przyrządu. O ile zakupiono do żywienia ryb łubin wilgotny, należy go przed śrutowaniem przesuszyć, lub zużytkować po rozmiękczeniu przez moczenie (odgoryczenie przez moczenie w wodzie przez 24 godzin). Łubin suchy rozdrabniać można na każdem śrutowisku, ewentualnie na sztucznym francuskim kamieniu kwarcowym. *T. R.*

Gotowanie wikliny.

(Odpowiedź na pytanie 374.)

Aby otrzymać pręcie wiklinowe o zabarwieniu brunatnem (skórzanem), należy je gotować w kotle żelaznym we wrzącej wodzie. Czas gotowania trwa, zależnie od gatunku, wielkości kotła, stopnia wysuszenia wikliny i t. p., 1—6 godzin. Również przez parzenie wikliny w pakach żelaznych, betonowych lub drewnianych, parą np. z lokomobili przez 1—6 godzin, otrzymujemy pręcie koloru brunatnego (skórzanego), lub jasno-kanarkowego (gatunek s. purpurea).

Na małą skalę można przeprowadzić gotowanie wikliny w zwykłym baniaku blaszanym np. używanym przy praniu bielizny. Wiązki prętów wiklinowych zwinąć okrągło, aby całe były zanurzone w wodzie. Po okorowaniu, wysuszyć w łagodnem cieple 20 do 30° C, aby drewno prętów z gorąca nie popękało. *K. S.*

Przechowanie wikliny zielonej.

(Odpowiedź na pytanie 375).

Wiklina zielona, ścięta w okresie zastoju wegetacyjnego, a więc w czasie od późnej jesieni do końca zimy, zachowuje świeżość do wiosny bez większych trudności. Wiązki zielonej wikliny należy zadołować, obsypując dolne końce stojących wiązek ziemią w miejscu chłodnem, zacisznem, najlepiej pod północną ścianą, gdzie nie byłyby narażone na wysuszające wiatry zimowe. W zimie najlepiej ułożyć z wiązek stos pod północną ścianą i ten obsypać śniegiem. Śnieg ten można polewać wodą, aby zamarzł, wtedy wiklina przechowa się dłużej na wiosnę nie puszczając miazgi i nie schnąc. Także przez okrywanie rośliny mierzwą można ją uchronić od zeschnięcia od suchych wiatrów. Również odpowiednie jest przechowywanie w chłodnej, średnio wilgotnej piwnicy.

Jeślibyśmy wycięte w zimie pręty wiklinowe zanurzyli w naczyniu z wodą i postawili w mieszkaniu, zaczną się pręty rozwijać jak na wiosnę, t. j. puszczać miazgę, a co zatem idzie pączki i liście będą się normalnie rozwijać. Dodatek nawozów sztucznych do wody dopomoże do rozwoju prętów i dłużej podtrzyma tę sztuczną wegetację. *K. S.*

Cena wikliny.

(Odpowiedź na pytanie 376.)

Nazwa salix americana purpurescens jest błędna. Właściwa nazwa tego gatunku jest salix americana. Znany jest ten gatunek także pod nazwą salix Nicholsoni purpurescens.

Cena wikliny amerykanki (s. americana) jest najwyższą ze wszystkich gatunków, zależy jednak od koloru, długości, jakości i t. d. Za sortyment złożony z różnych długości wikliny amerykanki można osiągnąć cenę 6—8 dol. amer. za 100 kg. Przy drobniejszej wiklinie można osiągnąć cenę wyższą. Wiklina gotowana, brunatna, jest zwykle nieco tańsza od białej, zależy to jednak od podaży i czasem wiklina brunatna jest nawet droższa od białej.

Wiklina s. americana jest wartościowsza do celów koszykarskich od s. amygdalina.

K. S.

Choroba grusz i jabłoni.

(Odpowiedź na pytanie 381).

Odpowiedź na powyższe pytanie nasuwa się jedna, a mianowicie: drzewa w wymienionym wyżej sadzie, prawdopodobnie poprostu, są zagłodzone; nadomiar zapewne jeszcze pod drzewami rozpościera się od lat dwudziestu tradycją uświęcony trawnik, nigdy nie poruszany ani nawożony. W pytaniu nie ma najmniejszej wzmianki o kulturze ziemi i drzew w sadzie, można więc podobne przypuszczenie postawić.

O ile nasze przypuszczenia są zgodne z rzeczywistością, to ziemię pod drzewami, jak tylko można najobficiej, nawieźć i przeorać jeszcze tej jesieni. Na wiosnę zasilić nawozami sztucznemi, dając pełny nawóz.

Sad dobrze prowadzony powinien być stale nawożony, a ziemia pod drzewami uprawiana, o czem się mówi w każdej książce traktującej o hodowli drzew owocowych.

Kazimierz Brzeziński.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

O komunikatach handlowych. Nie dla bezmyślnej krytyki, lecz dla zaradzenia złemu, pozwalam sobie imieniem szerokich sfer rolniczych prosić Komitet Tow. Gospodarskiego oraz Szanowną Redakcję „Rolnika" o lepsze niż obecnie zorganizowanie działu informacyjnego giełdowo-handlowego. Chromanie działu tego w innych pismach jest jeszcze ostatecznie rzeczą do wybaczenia, np. „Słowo Polskie" w n-rze 249 podaje we wskaźniku drożyźnianym z 2/IX cenę żyta na 49 zł. (?!).

W piśmie fachowem, będącem dla niejednego jedynem, poza żydkiem wiejskim, źródłem informacyj handlowych, wydaje mi się to bezwarunkowo niedopuszczalne! Kwestja jest pilna i wymaga radykalnej reformy.

Obecnie bowiem wiadomości te przedstawiają wartość częściowo tylko historyczno-statystyczną, częściowo zaś nie mają nawet i takiej, kwalifikując się chyba na makulaturę.

Opieram się przykładowo wyłącznie na datach z „Rolnika" nr 36 z dnia 4/IX, dochodzącego zatem prenumeratorów przeważnie w dniu 6/IX.

Na str. 584 zawiadamia intendantura we Lwowie za pośrednictwem Związku Ziemian, że cena otrąb żytnich wynosi 10 zł.... ale na miesiąc sierpień.

Str. 580 donosi nam o cenach zboża w Tarnopolu z dnia 28/VI, że zaś nie jest to omyłka w dacie świadczą ceny np. pszenicy 54 zł. Podaje dalej notowania bydła tamże jeszcze dawniejsze, bo z dnia 15/VI.

Zgoła bezwartościowe są wykazy cen bydła na targach krajowych, najczęściej spóźnione, a nigdy nie uwzględniające wahań rynku i jakby przedrukowywane z jednego szablonu. Pomijając takie „curiosa", jak twierdzenie, że na targu we Lwowie z dnia 20/VIII można było nabyć buhaje już od 65 gr. za kg żywej wagi, przyczem sama skóra przewyższałaby wartość 1/3 zwierzęcia, stwierdzam iż regułą jest podawanie cen „od do" w granicach niesłychanie szerokich, dochodzących 70 gr. i wyżej.

Uniemożliwia to wszelkie zorjentowanie się w handlu, gdyż konia z rzędem temu, który po przeczytaniu, że w Krakowie w dn. 20/VIII płacono krowy od 100 do 172 gr., lub nierogaciznę od 252—335 gr., wiedzieć będzie, jak kupować chude bydło na opas lub jak sprzedawać tuczniki.

Niezbędne jest wprowadzenie w komunikatach norm rynku wiedeńskiego specjalizujących i wykazujących ściśle skalę cen, a więc ekstrema, prima, secunda, tertia i chudźce, a w całym dziale tym unikanie dotychczasowej powierzchowności.

W końcu wydaje mi się konieczne, by czynniki kompetentne, zatem Towarzystwo Gospodarskie i Związek Ziemian, wpłynęły na giełdę lwowską w kierunku ogłaszania bodaj doryweczo uzansów handlowych przy zbożu nie odpowiadającem dokładnie standartom ogłaszanym, np. obecnie pszenicy o wadze 750 gr i 720 gr. Skutkiem braku informacyj w tej sprawie wchodzi dziś w zwyczaj, że kupcy chyba tylko wyjątkowo bonifikują producentom nadwyżki we wadze efektywnej ziarna, nieraz dość znacznej. Natomiast każdy brak w tej wadze nawet minimalny, daje powód do reklamacji, pretensji i w rezultacie dotkliwych dla rolnika opustów, o wiele wyższych, niż należałoby się za brakującą wagę efektywną.

Włodzimierz Konopacki.

Przypisek Redakcji:

Drukując powyższe uwagi w myśl zasady wolności słowa, uwzględnianej zawsze przez nas, pozwalamy sobie zauważyć, że niestety starania nasze, by sprawę nototowań handlowych możliwie jak najlepiej zorganizować, nie mogły dotychczas wydać należytego skutku, z przyczyn jednak zupełnie od nas niezależnych. Nawiązaliśmy stosunki z Magistratami lwowskim, krakowskim, przemyskim, stanisławowskim, tarnopolskim itd. równocześnie z Giełdą lwowską, i od instytucyj tych otrzymujemy ceny oficjalne. Pozatem jednak zbieramy daty także i ze Syndykatu Rolniczego we Lwowie, a okolicznościowo także pozyskujemy je i od innych firm krajowych. Podawanie dat ścisłych, natrafia niejednokrotnie na trudności techniczne, zwłaszcza, że pismo nasze ostatecznie do druku musi być już przygotowane we wtorek, a dochodzi do rąk czytelników w sobotę, skutkiem czego nie możemy podawać komunikatów najnowszych, tylko zawsze z pewnem opóźnieniem. Tembardziej ta rzecz szwankuje odnośnie do komunikatów z innych miejscowości.

Uwagi powyższe przyjmujemy do wiadomości z tem, że zrobimy co w naszej mocy by rzecz udoskonalić.

Pozwalamy sobie jednak zwrócić się do Szanownych Przyjaciół naszego pisma, by zechcieli wejść z nami w porozumienie co do przyjęcia roli stałych korespondentów handlowych z prowincji, coby było najlepszem rozwiązaniem owej kwestji.

POKŁOSIE PRASY ROLNICZEJ

Polityka zbożowa i ceny zboża, oto tematy omawiane obecnie na łamach prasy ekonomicznej.

I tak mówi poseł Gościcki w „Agencji Wschodniej".

Doświadczenia lat ubiegłych wskazują, że jedynie w latach bardzo urodzajnych mamy nadwyżkę zboża, która może być eksportowana, a w latach średnich urodzajów produkcja odpowiada jedynie potrzebom konsumpcji, zatem żyta na wywóz nie mamy. Pomimo to corocznie eksportujemy mniejszą lub większą ilość zboża, co powoduje następnie import, zwłaszcza na przednówku.

Przyczyna tego nienaturalnego eksportu tkwi w tem, iż rolnicy w jesiennym okresie mają poważne wydatki i muszą zboże spieniężać, a nasza zdolność nabywcza, z powodu braku kapitału, jest za słaba, ażeby zatrzymać w kraju całe zaofiarowane żyto.

Przy eksporcie jesiennym rolnik osiąga światową cenę żyta, po potrąceniu kosztów transportu, a za żyto, następnie sprowadzane do kraju, musimy płacić cenę światową plus wszelkie koszta, co daje cenę daleko wyższą od ceny światowej. W tych warunkach eksport jesienny, który w następstwie wywołuje import wiosenny, jest szkodliwy, zarówno dla naszego bilansu handlowego, jak i dla producentów i konsumentów. Stąd też organizacje rolnicze oddawna zwracały uwagę Rządu na zastosowanie takich środków, któreby tej sprawie nadały naturalny poziom.

Temi środkami są: stworzenie kredytów pod zastaw zbożu, coby ograniczyło podaż zboża ze strony rolników, wzmocnie siły nabywczej naszego rynku wewnętrznego drogą tworzenia rezerw zbożowych, podjęcie zakupów, któreby były uruchomiane na przednówku.

„Przemysł i Handel" nawiązując do uchwał Komitetu Ekonomicznego Ministrów zauważa: (St. Starzyński)

Ze sprawą ceł wywozowych łączy uchwała Komitetu Ekonomicznego upoważnienie Ministra Skarbu do udzielenia Państwowemu Bankowi Rolnemu prawa wywozu żyta w chwili, gdyby w kraju okazał się nadmiar żyta lub też nieuzasadniony gospodarczo i szkodliwy dla rolnictwa gwałtowny spadek cen. Tak więc Komitet Ekonomiczny Ministrów zabezpieczył rolników, jednocześnie zaś zapewnił, że wywóz żyta z Polski odbywać się będzie w przyszłości nie, jak dotychczas, zaraz po żniwach, po cenach najniższych, lecz na przednówku — po cenach najwyższych.

Już na wiosnę r. b. w związku z nadmiernym wzrostem cen, Rząd zaczął tworzyć rezerwy zbożowe. Akcja ta teraz jest kontynuowana przez Państwowy Bank Rolny. Zagadnienie rezerw zbożowych po długich okresach dyskusji jest wreszcie zrealizowane.

Pozostaje otwartą, bo w zbyt małej mierze realizowaną, kwestja magazynów i elewatorów. Duże prace przygotowawcze już wykonano; zagadnienie to musi być też szybko rozwiązane. Z dalszych ważniejszych posunięć w tej mierze wymienić należy decyzję co do wywozu otrąb.

Waga, jaką Rząd przykłada do spraw polityki zbożowej, a tem samem aprowizacyjnej, wyraża się decyzją powołania do życia oddzielnego wydziału aprowizacyjnego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

„Głos Narodu" bardzo ostrożnie traktuje sprawę wywozu zboża:

O polityce zbożowej rządu na tem miejscu mówić nie będziemy, musimy tylko zaznaczyć, że od niej jednak dużo zależy. Chodzi tu o umiejętne pokierowanie sprawami tak, aby nie dopuścić z jednej strony do katastrofalnej dla rolnictwa zniżki cen, z drugiej zaś do rabunkowego wywozu zboża z Polski.

O faktycznych możliwościach eksportowych Polski jest jeszcze trochę za trudno mówić, posiadając tylko prowizoryczne, niepewne liczby. Jednakże wyraźnie zarysowuje się z jednej strony fakt, że własnego zboża Polsce powinno wystarczyć, nawet przyjmując ustaloną w ostatnich latach normę spożycia ludności — około 200 kg na głowę. Z drugiej strony, jak widać, o znaczniejszym eksporcie żyta z Polski mowy być nie może, zaś pszenica wogóle może być tylko przypadkowym artykułem eksportowym.

Bardziej stanowczo ocenia sytuację „Adros" w „Epoce": Pisze on mianowicie, nawiązując do utrzymania w mocy prohibicyjnych opłat wywozowych:

Nie będziemy się tu wdawać w szczegółową analizę lub krytykę powyższych zarządzeń; pragniemy jednak stwierdzić, że jeśli zrozumieć można utrudnienia wywozowe w okresie, w którym rząd chce na wielką skalę skupywać zboże, o tyle zamknięcie granic i powstrzymanie się od zakupów wydaje się nam wręcz niedopuszczalne. O ile idzie o sztuczne ob-

niżenie cen zboża przez wytworzenie zupełnej dysproporcji między podażą a popytem, to cel ten osiągnąć jest łatwo. Polityka taka mogłaby pokrzyżować wszelkie obliczenia społeczeństwa rolniczego i sztucznie skurczyć jego zdolność nabywczą. Byłoby to sprzeczne z zasadniczą wytyczną naszej polityki gospodarczej, która musi dążyć do zwiększenia siły nabywczej wszystkich warstw ludności.

Wreszcie p. Ignacy Mrozowski w „Kurjerze Warszawskim“ słusznie broni cen zboża pisząc:

Ceny płodów rolnych podlegają tym samym prawom ekonomicznym, co i wszystkie inne artykuły przemysłowe, ceny ich kształtują się w stosunku popytu i podaży, a również pod wpływem rynku światowego.

Produkcja ich bowiem wymaga takiego samego aparatu wytwórczego, jak i inne artykuły przemysłowe — robotników, narzędzi, maszyn, kapitału, nauki, organizacji, umiejętności wykorzystania konjunktur, rachunkowości, kalkulacji i t. p.; za otrzymany kredyt trzeba płacić te same procenta i ponosić również wysokie, jeżeli nie większe, opłaty skarbowe i świadczenia komunalno-społeczne.

Dodatne wyniki zbiorów kładzie się wyłącznie na karb sprzyjających warunków atmosferycznych. Za nic poczytując nakład kapitału i pracy, które w znacznej mierze przyczyniają się do powiększenia wydajności ziemi. W tym roku np. wzmożona konsumpcja nawozów sztucznych dała roślinom siłę odporną na zmienność aury i temperatury podczas jej wiosennej wegetacji. *bj.*

TO I OWO

Wody czyste i zanieczyszczone. W dziełku „Wody rybne, ich zanieczyszczenia, oraz metody badania biologicznego“, pomieszcza autor p. Włodzimierz Kulmatycki, następujące w powyższym przedmiocie uwagi:

W naturze nie widzimy „wód czystych“ w pojęciu chemicznem, t. j. składem swym odpowiadających wodzie destylowanej. Każda woda, rzeczna czy źródlana, potokowa czy jeziorna, stawowa czy nawet deszczowa, zawiera w sobie pewną ilość „zanieczyszczeń“, substancyj obcych, zawieszonych lub rozpuszczonych; mogą one być w stanie lotnym lub stałym, w formie soli mineralnych czy materji organicznej, dostających się do wody w momencie przenikania z warstw głębszych skorupy ziemskiej na powierzchnię ziemi, lub też po przeniknięciu już w czasie cyrkulacji po terenach różnych geologicznie. Pewna ilość substancyj tych jest niezbędnie konieczna, o ile woda ma być środowiskiem życiowem dla organizmów roślinnych i zwierzęcych; pewne quantum „zanieczyszczeń“ możemy określić jako normalne i taką wodę możemy uważać za „naturalnie czystą“. Taką wodą jest woda źródlana, z wyłączeniem t. zw. „źródeł mineralnych“, mających wody o nadmiarze jednego, czy więcej składników mineralnych.

Woda źródlana, jakkolwiek zawiera rozpuszczoną w sobie pewną ilość związków chemicznych, charakteryzuje się minimalną ilością lub brakiem zupełnym substancyj organicznych oraz drobnoustrojów, dzięki filtrującemu działaniu ziemi, która już w głębokości kilkunastu metrów jest prawie zupełnie wolną od bakteryj. Źródlana woda, dostawszy się na powierzchnię, szybko jednak zmienia swój skład chemiczny i poczyna się „zaludniać“ istotami żywemi oraz przyjmuje spływające z otaczających przestrzeni związki organiczne. O wzmaganiu się np. ilości bakteryj w wodach płynących świadczy fakt, że w 1 cm^3 wody źródlanej bezpośrednio przy wyściu z ziemi, znajdujemy od 0 do 10 drobnoustrojów; w strumyku lodowcowym w odległości 600 m. od lodowców już około 200. Sekwana powyżej Paryża zawiera w 1 cm^3 wody 4.800 drobnoustrojów, poniżej tego miasta już 12.800; Sprewa powyżej Berlina 4.300, poniżej 97.400; wody ściekowe Paryża zawierają 6,000.000, zaś Berlina 50,000.000 drobnoustrojów.

„Naturalne“ zanieczyszczenia wody nie stanowią, ani dla higjeny, ani też przedewszystkiem dla gospodarki rybnej, zasadniczych przeszkód, tak jak wywołane przez kulturę ludzką.

Z RYNKÓW ROLN. KRAJ. I ZAGRAN.

Charakterystyczną jest rzeczą, że pomimo pomyślnych naogół zbiorów tegorocznych, tendencja cen zbóż chlebowych na rynkach światowych jest mocną i obecne kształtowanie się tendencji nie wskazuje na to, by ceny te w przyszłości najbliższej poważniejszym ulec miały zmianom. Głos decydujący w tym wypadku posiada, zresztą jak zawsze, Ameryka, która zupełnie nie zdradza chęci poważniejszej obniżki poziomu obecnych cen. Za Ameryką, idą rzecz jasna i kraje europejskie, które zaopatrzone w ceduły giełd zbożowych chicagowskich, nowojorskich i t. d. skrzętnie dostosowują kalkulację cen swych własnych, do przeciętnych cen tamtejszych.

Wysoki poziom cen obecnych, tłumaczyć sobie przedewszystkiem należy intenzywnością jesiennych prac polnych, którym sprzyjają odpowiednie warunki atmosferyczne na tyle, że stosunkowo mało pozostaje czasu na dokonanie w poważniejszych rozmiarach młócki i rzucenie odpowiedniej ilości zboża na rynki zbytu. Toteż ograniczona podaż sprzyja utrzymaniu się cen na poziomie wyższym, daje się bowiem w pewnych centrach odczuwać brak odpowiedniej podaży.

Analogicznie, jak wszędzie, tak też i u nas, ceny zbóż chlebowych są obecnie wysokie. Chwilowa baissa w sierpniu szybko ustała, ustępując miejsca stałej tendencji mocnej, tak dalece, że w pewnych momentach przekraczamy parytet światowy, osiągając przez to zupełną niemożność eksportu. W związku też z tem, zaniechały obecnie chwilowo sfery rządowe realizacji swych zamierzeń odnośnie do tworzenia państwowych rezerw zbożowych.

Ceny rynków światowych w dolarach Stanów Zj. Ameryki Półn. za 100 kg wynosiły:

Berlin 14 IX 1927.		
	Pszenica	6·30
	Żyto	5·70
	Jęczmień brow.	5·25
	„ przem.	5·10
	Owies	4·40
Hamburg 14 IX 1927.		
	Pszenica	6·58
	Żyto	5·00
	Owies	0·00
Liverpool 14 IX 1927.		
	Pszenica	6·50
Nowy York 13 IX 1927.		
	Pszenica	4·50
	Żyto	3·50
	Jęczmień	3·00

Ceny rynków krajowych w złotych za 100 kg wynosiły:

Warszawa, 14 IX 1927.		
	Pszenica	00·00—00·00
	Żyto	40·00—00·00
	Jęczmień brow.	40·00—00·00
	Jęczmień przem.	38·00—00·00
	Owies	33·00—00·00
Lwów, 14 IX 1927.		
	Pszenica dworska	47·00—47·75
	Pszenica zbior.	45·25—46·25
	Żyto	36·75—37·75
	Jęczmień brow.	39·50—40·50
	„ przem.	34·75—35·75
	„ past.	36·00—36·50
	Owies	28·00—29·00
Poznań 14 IX 1927.		
	Pszenica	47·50—48·50
	Żyto	38·50—39·50
	Jęczmień brow.	39·00—41·00
	„ przem.	33·00—35·00
	Owies	00·00—00·00

Dr N.

Notowania na giełdzie lwowskiej w dniu 20. IX 1927 r.

w złotych za 100 kg loco wagon stacji załadowania we wschodniej Małopolsce.

Żyto 37 00—38 00, nowe węg. 0·00—0·00 Lwów —.—, Sokal —·—, Stojanów (prima) dworskie 0—00, pszenica 46 25—47 25—00,00 0·00 — 0·00, jęczmień przemysł. 36·50—37 50, 00·00, jęczmień past. 00 00—00·00, jęczmień browarniany siewny 0·0—0.00, owies 28·50—29 50, otręby żytnie kraj. 20 00—21·00, otręby pszenne Lwów 19·00—19·50, ziemniaki przemysłowe 0.00—00·00 zł., ziemniaki jadalne 00.00, siano prasowane 7 50—8·50, słoma prasowana 4·25—4 75, seradela 0·00—0 00, wyka siewna 00·00—00 00 z workiem, peluszka 0·00—0 00, groch polny st. 00·0—00·0, groch nowy 0·00—0·00, groch Wiktorja 00·0—00·00, fasola biała 00·00—00 00., fasola kolorowa 00·00—00·00, krasa — 00·00, łubin niebieski 00 0—00·0. łubin żółty 00 0—00·0, hreczka st. 00·00—00·00—0, hreczka nowa 34·75—35 75, hreczka rosyjska, koniczyna czerwona 330—360, koniczyna biała 00·00—00·00, koniczyna szwedzka 00—00·—, tymotka 00—00 buraki pastewne (nas.) 000—000, zł. kukurydza rumuńska 00 00—00·00, bobik 00·0—00·0 00 0—00·0 makuchy 0·0, rzepak 00 00—00 00 proso, 0·00, mieszane mak 115--135, makuchy słonecznikowe 0.00—00 siemienie konopne —00 mak niebieski zł 115·00—135·00. mak siwy 90—110.

Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych (w złotych za 100 kg).

W KRAKOWIE w dniu 16 IX. 1927. — Pszenica: dworska 53·00—54·00, targowa 51·00 do 52·00; żyto: dworskie 42·00—43·00 targowe 41·00—42·00; jęczmień: na krupy 36·00 do 38 00, browarniany 00·00—00·00, na paszę 00·00—00·00; owies: dworski 34·00—35·00, targowy 33·00—34·00; kukurydza krajowa 37·00—38·00; tatarka 00·00—00 00; groch: polny 00·00—00·00, do gotowania 00·00—00·00, siewny małopolski 00·00—00·00; fasola: „Jasiek“ 00·00—00·00, biała krótka 00·00 do 00·00, biała okrągła 00·00—00·00, krasa 00·00—00·00, mieszana 00·00—00·00; bobik 00·00—00·00; wyka siewna 00·00—00·00; wyka 00·00—00·00; rzepak 00·00—00·00; łubin: żółty 00·00—00·00, niebieski 00·00—00·00; mak: niebieski 000·00—000·00, szary 000·00—000·00; kminek krajowy 170·00—190·00; koniczyna: nasienna czerw. 00·00—00·00, czer. bez kan. 0·0—0·00; siano: słodkie nowe 11·00 do 12·00, średnie 9·00—10·00, kwaśne 6.50—7·50; potraw 8·00—9·00; koniczyna 14·00—16·00; słoma: żytnia długa 6·50—7·00, mierzwa luzem 4·50—5·00; mąka pszenna: 45% gł. 84·00—85·00, 45% grys. 85·00-86·00, 50% pszenna krak. 82·00—83·00, 70% pszenna 70·00—71·00, 0000 z Kongr. gł. 82·00—83·00, 0000 z Kongr. grys. 85·00—86·00; grysik pszenny 00·00—00·00; mąka żytnia: 60% 63·50—64·50, 65% 62·00—62·50, 65% pozn. 00·00—00 00; otręby: żytnie 00·00—00·00, pszenne 00·00—00 00, ofagi 00·00 — 00·00; pęcak zwycz. 52·00—53·00; siekanka 53·00—54·00. pobielanka 54·00—55·00 seradela 00·0—00·00.

Notowania na giełdach zbożowo-towarowych:

W WARSZAWIE dnia 17 IX. 1927 r. za 100 kg fr. st. zał. — Żyto 40·00, pszenica 50·50, jęczmień 40·00, owies 32·50.

W POZNANIU dnia 17 IX. 1927. — Żyto 00·00—00·00, pszenica 00·00—00·00, owies 32·50—00·00, jęczmień 00·00—00·00.

W PRZEMYŚLU w dniu 16 IX. 1927. — Pszenica 50·00—00·00, żyto 40·00—00·00, jęczmień 33·00—00·00, owies 29·00—00·00, siano 00, słoma 0·00, ziemniaki 0—00.

W STANISŁAWOWIE w dniu 15 IX., 1927 r. — Pszenica 49·25, żyto 38·95, jęczmień 35·00, owies 31·80, kukurydza 35·83, ziemniaki 7·00—10·00, hreczka 39·00—00·00, proso 40·50—00·00, groch polny 50·00—00·00, groch „Wiktorja“ 75·00—00·00, bobik 37·50—00·00. fasola kolorowa 43·33—00·00, fasola biała 58·33—00·00, siemie konopne 45·00—00·00, siemie lniane 60·00—00·00, wyka 35·00—00·00, łubin 35·00—00·00, marchew 18·00— buraki ćwikłowe 18·00—00·00, buraki pastew. 00·, cebula 50·00—70·00, czosnek 60·00—70·00 siano łąkowe 10·20, polne 00·0, lasowe 0·00, koniczyna 13·40, mieszanka 00·00, słoma na sieczkę 4·70, kukurydza zagr. 38·50—·00.

Sprawozdanie handlowe specjalnego składu nasion T. Otmianowskiego w Poznaniu.

Notowania informacyjne za 100 kg na podstawie cen płaconych za przeciętne jakości dominialne: w zł. z dnia 14 IX. 1927.

Lucerna francuska 000—000, koniczyna czerwona 300—350, koniczyna biała 270—330, koniczyna szwedzka 300—350, koniczyna żółta chmielowa ołuszczona 150—170, koniczyna żółta chmielowa w łuskach 70—80, inkarnatka 160—200, przelot pospolity 200—220, rajgras angielski krajowy 65—80, rajgras włoski 000—000, kostrzewa owcza 000—000. kostrzewa łąkowa 000—000, trawa kupkowa 000—000, tymoteusz 55—65, seradela 20—22, wyka latowa 34—36, peluszka 31—33, wiczka zimowa 135—160, groch Victoria 75—85, groch polny mały 42—50, groch zielony Folger 60—70, gorczyca 60—70, rzepik latowy 68—74, rzepak zimowy 55—60, tatarka 38—44, konopie 68—75, siemię lniane 68—75, proso 37—42, mak niebieski 125—130, mak biały 132—142, łubin niebieski 21—22·50, łubin żółty 23—24

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie

w dniu 10 IX.—17 IX. 1927.

Wynosił spęd: wołów 0 sztuk, buhai 21 sztuk, krów 593 sztuk, jałownika 5 sztuk, razem 619 sztuk; cieląt 649 sztuk, baranów 0 sztuk, świń mięsnych 00 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 000—000,—000 gr, buhaje 150—165, 140—150, 90—125 gr, krowy 150—165, 135—140, 90—110 gr. jałownik 000—160, 135—140, 00—100 gr, cielęta 170—185 gr, barany 0—00 gr, świnie mięsne 0·00—00 gr, świnie tuczne 000—000 gr.

Łój jadalny 1·60 zł., łój przemysłowy 0·60—0·80 zł., siano I. 8,00—10.00 zł., siano II. 6,00—7,00 zł., słoma 5,00—6,00—0,00 zł., koniczyna 09,00—12,00 zł., tymotka 00,00 do 00·00 zł., skóry surowe t. zw. ciężkie około 28 cent. am.

Wykaz cen bydła (w złotych pol. za 1 kg żywej wagi).

W KRAKOWIE w dniu od 10 IX.—16 IX 1927 r. Na targ spędzono buhai 214, wołów 105, krów 192, jałówek 250, cieląt 460, owiec 1, kóz i baranów 0, nierogacizny 1041, razem 2263 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje od 102—170 gr., woły 130—180 gr., krowy 89-168 gr., jałownik 115—175 gr., cielęta 140—244 gr., kozy i barany 000—000 gr., nierogaciznę 210—320 gr., bitej wagi: 290— 400 gr.

W PRZEMYŚLU w dniu 16. IX. 1927. r. Płacono za bydło zł. 1·11—000, barany 1·11, cielęta 0·00, świnie powyżej 100 kg 2·05, świń tłustych —·—, świnie poniżej 100 kg 0·00, świń chudych 0·00 świnie 0·00.

Na targ przypędzono 101 sztuk koni, 164 sztuk bydła, 316 świń dużych i świń 490 małych.

W TARNOWIE w dniu 16. IX 1927. Płacono: bydło od 105—135 gr, cielęta od 160—200 gr, świnie od 180—270 gr.

W JAROSŁAWIU w dniu 16. IX. 1927. Płacono: bydło od 1·10 do 1·30, cielęta od 1·40—1·70, świnie rzeźne od 2·00—2·40.

W STANISŁAWOWIE w dniu 15 IX. 1927 Ogólny spęd wynosił 941 sztuk, w tem 265 sztuk bydła, 10 sztuk cieląt, 107 sztuk koni, 250 sztuk świń, 307 sztuk prosiąt i 2 sztuk kóz.

Płacono: bydło rogate 1·17 zł., świnie 2·15 do 0·00 zł. Spęd silny, akcja żywa.

Sprawozdanie z zagranicznych targów bydła i trzody

firmy J. Litwinowicz, Lwów, ul. Kopernika 21. Generalna reprezentacja na Polskę Wiedeńskiego Towarzystwa Akcyjnego „Wirtschaftsverband für d. Viehverkehr“. — Wiedeń, dnia 13 IX. 1927 r. — Ceny podano w austrjackich szylingach. 1 szyling=10.000 K czyli około 125 gr p.

TARG NA NIEROGACIZNĘ. Ogólny spęd wynosił 13106 sztuk, w tem 5902 tłustych i 7204 mięsnych.

Za świnie tłuste (bagony) płacono 2,00—2,40, za mięsne 2,10—2,65—0,00.

Tendencja: spokojna, o 10 gr. drożej.

W halach mięsnych płacono w szylingach za 1 kg: świnie bite 2,60—3,10, cielęta bite 2,00—2,50, mięso wołowe 1,80—2,10.

Tendencja: powolna.

TARG NA BYDŁO ROGATE. Ogólny spęd wynosił 3918 sztuk, w tem 2812 wołów, 623 buhai, 483 krów i 00 bawołów.

Za 1 kg żywej wagi płacono w szylingach: woły I-a ekstrem 1·90—2,05, I-a 1,60—1,85, II-a 1,25—1.55, III-a 0,90—1,20; buhai I-a ekstrem 1,45—1,60, I-a 1,30—1,40, II-a 1,15—1,25, III-a 0,00—0.00; krowy I-a ekstrem 1,50—1,65, I-a 1,30—1,45, II-a 1,05—1,25, III-a 085,—1,00; chudźce III-a 0.60—0,90; jałówki 00—00.

Tendencja powolna.

Targ w Pradze (czeskiej) dnia 12 IX. 1927. — Ceny podane w czeskich koronach. Kurs korony czeskiej wynosi około 26·00 zł.

TARG na NIEROGACIZNĘ. Ogólny spęd wynosił 5919 sztuk, w tem 1109 tłustych (bagonów) i 4810 mięsnych.

Za świnie tłuste (bagony) płacono 10·50 do 12·25, za mięsne 11·50—12·30

Tendencja: spokojna.

TARG NA BYDŁO ROGATE. Ogólny spęd wynosił 1060 sztuk. — Płacono: za woły I-a 7,90—9,00, II-a 5,50—7,80; buhaje I-a 6,00—7,30, II-a 5,00—6,00; krowy i jałówki I-a 6,75—8,30, II-a 5,50—6,50; chudźce 0,00—0,00.

Tendencja słaba.

TARG MIĘSNY. — Świnie bite 00,00—00,00, cielęta bite 0,00—00,00, mięso wołowe, 0,00—00,00, tylne 00,00—00,00.

Ceny ryb we Lwowie

w handlu detajlicznym na targu w dniu 16 września 1927 r. — za 1 kg.

Szczupak żywy 4·50—5·00, karpie żywe 4·00—4·50, szczupaki i karpie na części 0·00, liny żywe 3·50—4·00, leszcze i karasie 4·00, drób 2·50—0·00. Karpie na części (węgierskie) 0·00—0·00. Śnięte ryby 3·50—4·00.

Ceny masła sera i mleka we Lwowie

wedle notowań Małopolskiego Związku Mleczarskiego we Lwowie (ul. Mickiewicza 26). Ceny za 1 kg:

Masło deserowe w hurcie 6,00 zł., kuchenne w detalu 5.60, w blokach w detalu 6,20—0,00, formowane 6,40 mleko 35 gr.

Ser Groir w det. 0·00 zł. w hurcie 0·00, ser Eidamski w det. 4·50, w hurcie 3·70, ser Trapistów w det. 4·00, w hurcie 3·20 ser litewski w det. 4·50, w hurcie 3·50, twaróg 1·00 zł., śmietana 2.00 zł.,

Ceny orjentacyjne Syndykatu Rolniczego, S. A., Lwów, ul. 3-Maja 11.

Cena za 1 kg lub za sztukę.

Deeringa: kosiarki dol. 96·00, żniwiarki dol. 145·00, wiązałki dol. 295·00, grabiarki „Unja“ zł. 105·00—300·00, pługi 1-skibowe zł. 50·00—124·00, 2-skib. zł. 109·50—152 smar do wozów 100 kg 64·— zł., oliwa maszynowa i cylindrowa 100 kg zł. 30·95—69·60, Kultywatory zł. 78·00—200, brony żel. zł. 39·00 do 96·00, węgiel górnośląski 32·60 zł. za tonnę, węgiel dąbrowiecki 30·70 zł. za tonnę, koks kowalski 39·80 zł. za tonnę.

Notowania nawozów sztucznych w ładunkach całowagonowych loco wagon stacji załadowczej.

Tomasyna zagraniczna: 14—18 prc. po cenie zł. 0·83 za 1 kg % kwasu fosf. cytr. rozp., wraz z workiem jutowym. — Superfosfat mineralny 16—18% po zł. 0·86. — Superfosfat kostny 16—18% po zł. 0·96 za kg prc. kwasu fosf. rozp. w wodzie loco wagon stacja fabryczna załadowcza za worek zł. 1·80. Azotniak 19 do 21 prc. chorzowski zł. 1·75 za kg % azotu wraz z opakowaniem franko stacja Chorzów. Azotniak chorzowski granulowany droższy o 20 groszy na 1 kg prc. Sól potasowa i kainit według oryginalnych cen „Tespu“, siarczan amonu po cenie zł. 45·50 za 100 kg luzem loco wagon stacja załadowcza Knurów. Wapno nawozowe, palone, mielone zł. 400.— za 10 tonn luzem plus zł. 160 za worki loco wagon stacja Pustomyty.

Notowania firmy „Fosfor“, — Lwów, Jagiellońska 20

REFORMFOSFAT mineralny 22—25% za kg-% kwasu fosforowego rozp. w kwasie mineralnym, parytet Lwów, 0,84 zł. Zebrzydowice, 0,80 zł. parytet Jezierzany-Barysz 0,91 zł. bez opakowania. Za worek jutowy 75 kg-owy zł. 1,35. Ładunki całowagonowe loco wagon stacji załadowczej.

Wydawca Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie. — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski. — Redaktorka odpowiedzialna: Jadwiga Gizowska.
Z drukarni Zakładu Narodowego im. Ossolińskich pod zarządem A. Wierzbickiego.